Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 258 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 listopada 1938 r. | Rok XXXII.

Złudzenie.

Ozonowe gazety zadęły w surmy triumfalne na zwycięstwo wyborcze Ozonu. Ze względów ostrożności jednak nie rejestrują liczby *głosów nieważnych* ani też — w wielu wypadkach — nie podają, z których miejsc wyszli zwycięscy kandydaci. Sporo bowiem jest takich, którzy przecisnęli się przez „ucho igielne“ ordynacji wyborczej wbrew Ozonowi i czynnikom administracyjnym i odnieśli zwycięstwo nad asami Ozonu.

Wskutek tych braków trudno wyrobić sobie dokładny obraz rezultatu wyborów niedzielnych. Późniejsze uzupełnienie tych braków nie wywołało już zainteresowania i minie bez wrażenia.

Na razie wiemy więc tylko, że udział w wyborach wynosił 67,36 procent. Znaczy to, że procent głosujących był dość wysoki, choć nie taki jak w tych latach, kiedy wybory były swobodne. Czemu przypisać ten wysoki udział? Przyczyny były rozmaite, a mianowicie:

1) *Gwałtowna propaganda,* uprawiana nie tylko przez zainteresowanych kandydatów. Przewyższyła ona wszystko, czego byliśmy dawniej świadkami. Nie wiadomo tylko, *kto ją zapłaci,* bo trudno przypuszczać, aby Ozon rozporządzał tak olbrzymimi środkami — ze składek członkowskich. Dodać należy, że propaganda ozonowa była często bardzo niesmaczna.

2) Wpływy administracji państwowej odegrały bardzo wybitną rolę. Sposoby „zachęty“ do udziału w wyborach budziły ze stanowiska prawnego poważne wątpliwości. Cel jednak został o tyle osiągnięty, o ile władzom zależało na licznym udziale w wyborach. W województwach wschodnich (Lwów, Stanisławów, Tarnopol i Wołyń) było to zadanie o tyle łatwe, że zawarto tam porozumienie z Ukraińcami, którzy wprowadzają do Sejmu 20 posłów. Obok Ukraińca głosowali gromadnie na kandydata ozonowego. Gdzie indziej pomogli żydzi i Niemcy.

3) Na ostatku przyczyniło się do licznego udziału w wyborach uczucie wyborców, że jednak brać trzeba udział w tak doniosłym akcie państwowym. Orędzie Pana Prezydenta, rozwiązujące poprzednie Izby, wzbudziło *nadzieje* na zmianę systemu, a wyraźne zakreślenie ram działalności nowego Sejmu nadzieje te spotęgowało. Dlatego nawet ci, co nie musieli, oddawali swoje głosy.

Trzeba uwypuklić te momenty, aby powołane czynniki zrozumiały, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie wykazał w dostatecznym stopniu siły przyciągającej. Szumne jego hasła pozostały *pustymi dźwiękami,* ponieważ za słowami nie idą czyny. Jak bowiem naród wierzyć ma w antysemityzm Ozonu, skoro nie słychać nic, aby cośkolwiek w tym kierunku zrobił? Walą się do nas „polscy“ żydzi z Niemiec, Austrii i Sudetów, a Ozon zdaje się wcale tego faktu nie spostrzegać. W innych sprawach jest podobnie. Czcza deklamacja i na tym koniec.

Jeżeli przyszły Sejm, w którym zasiądzie — według tymczasowych obliczeń — przeszło 160 posłów ozonowych, będzie taki, jak program Ozonu t. zn. ograniczy się do deklamacji, to pozostaje nam tylko wyrazić żal, że tyle wysiłku i grosza poświęcono, aby stworzyć instytucję bez znaczenia. Chyba, że miarodajne czynniki „pomogą“ mu do spełnienia zadania, do którego został powołany. Nie ma obawy, aby się oparł. Na to skład jego jest zbyt mało wybitny. Twarz jego, nacechowana Ozonem, jest właściwie bez wyrazu.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Karpatorusini zostali skazani na śmierć gospodarczą i kulturalną.

Użhorod, 9. 11. (PAT). W artykule pt. „Ruś Podkarpacka na przełomie swej historii“ — „Karpatoruskij Gołos“ stwierdza, że arbitraż wiedeński oderwał od Rusi jej naczelne ośrodki, pozostawiając po stronie czeskiej bezwartościowe pod względem gospodarczym góry.

Naród karpatoruski jest jednomyślnie zdania, że całe terytorium ruskie winno być przyłączone tam, gdzie leżą jego stolice, bo w przeciwnym razie naród ten skazany jest na śmierć gospodarczą i kulturalną.

W tym sensie podjęta będzie akcja w ramach której uczyni się wszystkie wysiłki, aby uratować Ruś Podkarpacką przed zgubą. Nie wiemy jeszcze, czym skończy się ostateczna tragedia narodu karpatoruskiego — kończy dziennik — ale wiemy jedno: **naród jest mocny w wierze w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości.**

Czeski terror hula.

Użhorod, 9. 11. (PAT) Coraz częściej dochodzą do Użhorodu wiadomości **o krwawych starciach** pomiędzy żandarmami czeskimi i bojówkami „rządu“ karpatoruskiego z jednej strony a miejscową ludnością, pozostawioną na mocy arbitrażu wiedeńskiego po stronie czeskiej, z drugiej strony.

Świadkiem poważnych rozruchów była ponownie miejscowość Preczyn, gdzie żandarmi wspólnie z uzbrojonymi w pałki gumowe członkami bojówki rządowej **pobili dotkliwie wielu miejscowych działaczy ruskich.** W szeregu wypadków do krwawych zajść dochodzi bez żadnej widocznej przyczyny. Tak np. w Huszcie doszło w niedzielę **do starcia przed kościołem grecko-katolickim,** gdzie wychodząca z kościoła ludność została **znienacka napadnięta przez żandarmów.** Żandarmeria, rozpędzając publiczność przy pomocy pałek gumowych zraniła szereg osób. Następnie dramatyczne sceny przeniosły się **przed kościół katolicki,** gdzie również wiele osób odniosło poważne rany.

W związku z tym zaczęły przybywać do Użhorodu delegacje domagające się, aby na tereny pozostawione przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej **wysłano jaką misję międzynarodową, któraby na miejscu stwierdziła stan rzeczy i przyczyniła się do unormowania stosunków.**

Aresztowanie delegatów.

Użhorod, 9. 11. (PAT) Liczba delegacyj, które napływają do Użhorodu i Munkaczewa z żądaniem przyłączenia do Węgier wsi i osad, pozostawionych na mocy werdyktu wiedeńskiego po stronie czeskosłowackiej, **stale wzrasta. Władze czeskie, chcąc sparaliżować ten ruch, przystąpiły już do represyj.**

W miejscowości Seredno, osadzie, która wysłała również swoją delegację do Użhorodu, zostali aresztowani członkowie tej delegacji: przewodniczący Adolf Kobaczy, nauczyciel Iwan Dorosz i wójt gminy Andrzej Kuchta, oraz mieszkańcy wsi Jan Apirczyk i J. Muransky. Wiadomość o tych aresztowaniach wywołała **nową falę oburzenia.** Wszystkich aresztowanych przewieziono do wielkiego Berezna.

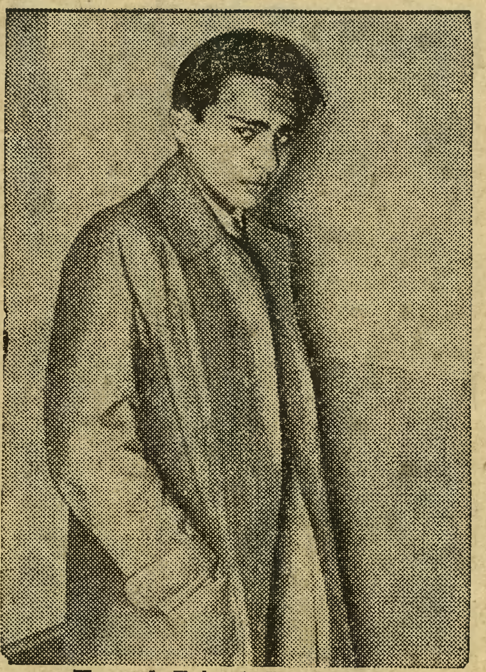
(Nie ulega wątpliwości, że obecna sytuacja na Rusi jest nie do utrzymania. Zaczynają to odczuwać nawet sami Niemcy. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że w razie przyłączenia tego kraju do Węgier, Niemcy zażądają szerokiej autonomii dla niego i będą dalej mącić wodę z podkarpacką „Ukrainą“. Przy sposobności trzeba niestety stwierdzić, że niemiecka propaganda za zmianą nazwy Rusi na „Ukrainę“ święci już triumfy. Szereg pism angielskich i francuskich przyjęło już tę nazwę. Nasza propaganda powinna wszystkim tłumaczyć, że nazwa Ukraina jest polskim oznaczeniem kresów naddnieprzańskich i że z Podkarpaciem nie może mieć nic wspólnego. — Red.).

Zamach Fajwla Grynszpana

w zwierciadle prasy paryskiej.



Ofiara zamachu żydowskiego..
Sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu von Rath leży ciężko ranny w szpitalu.



Herszel Feiwel Grynszpan,
sprawca zamachu morderczego w ambasadzie niemieckiej w Paryżu.

Paryż, 9. 11. (PAT). Prasa paryska w tonie ubolewania szeroko omawia zamach, dokonany przez młodego uchodźcę żydowskiego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu. Dzienniki podają szereg szczegółów dotyczących zamachowca i stwierdzają, że **Fajwel Grinszpan urodzony w 1921 r. w Hannowerze przybył w sierpniu 1936 r. do Francji.**

Właścicielka hotelu przy Boulevard Sewastopol, w którym zatrzymał się Grinszpan w przede dniu popełnienia zamachu zeznała, że oświadczył, iż zna tylko język niemiecki, a po francusku wyrażał się z pewną trudnością. Policja przeprowadza obecnie poszukiwania w miejscach, gdzie przebywał on w Paryżu, aby zbadać w jakich ośrodkach się obracał, jakie czytywał pisma, gdyż może to przynieść wyjaśnienie atmosfery, w której zrodziła się koncepcja zamachu.

Prasa paryska wyrobiła sobie zgodną opinię, że chodzi tu o **akt zemsty ze strony młodego żyda na przedstawicielu Trzeciej Rzeszy.** Dzienniki są zgodne w ocenie, że zamach ten będzie posiadał konsekwencje raczej natury psychologicznej niż politycznej. Cały szereg dzienników przede wszystkim prawicowych podnosi problem niepożądanych cudzoziemców ukrywających się na terenie Francji.

Radykalno-demokratyczna „Ere Nouvelle“ uderza przy tej okazji na **alarm przed napływem żydów do Francji i wyraża opinię, że jedynie numerus clausus mógłby zaradzić zalewowi wolnych zawodów przez elementy żydowskie.**

Niemcy zapowiadaja odwet na żydach.

Berlin, 9. 11. (PAT). Zarówno poranna jak i południowa prasa tutejsza poświęca swe pierwsze strony wyłącznie wszechstronnemu oświetleniu tła i przebiegu zamachu paryskiego. Wszystkie bez wyjątku pisma zamieściły nad tymi opisami wielkie 4-ro szpaltowe ujęte w sensacyjną formę nagłówki.

„Voelkischer Beobachter“ w artykule pt. „przestępca przeciwko pokojowi Europy“, po omówieniu działalności emigracji żydowskiej w Paryżu zwróconej przeciwko Trzeciej Rzeszy, żąda ustalenia związku pomiędzy czynem Grynszpana, a ligą żydowską, ewentualnie jej ekspozyturą, po czym **zapowiada nowe zarządzenie mające posunąć w szybkim tempie proces odżydzania niemieckiego życia gospodarczego.**

„Lokal Anzeiger“ wyraża przekonanie, że rząd francuski pouczony ostatnim przykładem, przystąpi niezwłocznie do zlikwidowania kliki emigrantów żydowskich, będących w gruncie rzeczy **rozsadnikami bolszewizmu i zbrodni.**

Berlin, 9. 11. (PAT). Wieczorna prasa tutejsza nie przestaje zajmować się w dalszym ciągu zamachem paryskim, jako głównym tematem swoich rozważań, przybierając ton coraz ostrzejszy. Organ ministerstwa propagandy „Angriff“ przeprowadza paralelę pomiędzy czynem Grynszpana a zamachem na Gustloffa oraz obarcza odpowiedzialnością za te obydwa czyny również i żydów zamieszkałych na terenie Niemiec. Dziennik zapowiada **„jak najostrzejsze konsekwencje“** wobec ludności żydowskiej, jako odwet rządu Rzeszy za zamach na jego dyplomatę. Jako jedno z tego rodzaju zarządzeń, ma nastąpić przyśpieszenie wydalania żydów z Rzeszy.

Złudzenie.

(Dokończenie)

Cała nadzieja w tym, że ożywią go jednostki, które uzyskały mandat wbrew Ozonowi lub też którym zgody na kandydowanie odmówić nie było można jak np. X. prał. Lubelski. On i gen. Żeligowski i J. Dudziński wniosą niewątpliwie nieco życia w tę karną gromadę. Ostatni dwaj — jak wiadomo — zwyciężyli triumfalnie w ciężkiej walce z Ozonem. Podobnie zresztą jak pp. Jabłoński w Toruniu, Krengielewski w Grudziądzu i Wł. Konieczny w Inowrocławiu, gdzie padły takie tuzy ozonowe jak adwokat Tomaszewski, prezes T. Marchlewski i dr. Skonieczny. Mieliśmy chyba rację twierdzić, że cukier wprawdzie krzepi, ale Ozon szkodzi. Wymienionym wyraźnie zaszkodził, podobnie zresztą jak kandydatom ozonowym w okręgu bydgoskim.

Mimo wszystko nie ulegamy czarnowidztwu. Nie mogliśmy się przed wyborami wypowiedzieć, bo — cenzura czuwała, ale dziś chyba wolno nam wyrazić nadzieję, że powołane czynniki zrozumieją, jaka jest najwłaściwsza droga, po której kroczyć chce większość uświadomionego społeczeństwa polskiego. Tak „jednoczyć", jak jednoczono naród polski pod firmą Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ostatnich wyborach, na to szkoda czasu i atłasu.

Tomoszajtis dostał dymisję.

Kowno, 9. 11. (PAT) Dymisja prof. Tomoszajtisa wywołała tutaj duże wrażenie z uwagi na to, że wywierał on **duży wpływ w partii tautininków**, jako wiceprezes partii i redaktor głównego organu ideologicznego partii „Vairas". Wymieniony miesięcznik oraz tygodnik tautininkowski „Musu Krasztas" mają się połączyć i utworzyć jeden tygodnik.

Dymisja prof. Tomoszajtisa pozostaje niewątpliwie w związku z **niezadowoleniem, jakie budziła działalność urzędu pracy społecznej wśród kół nie tylko opozycji, lecz także wśród kół rządowych.** Również skład personalny tego urzędu budził liczne zastrzeżenia. Dymisja prof. Tomoszajtisa jest wyrazem pewnego przesilenia w partii. (Tomoszajtis był zaciętym wrogiem Polski. Jego ustąpienie może oznaczać, że w Kownie powieje inny wiatr. — red.)

Chińczycy bronią się jeszcze.

Tokio, 9. 11. (PAT). 00 dywizyj chińskich w składzie około 400 tys. żołnierzy skoncentrowano w prowincji Seczuan i Kweiczao. Wojska te **mają stawiać opór Japończykom**, nacierającym na prowincje Hunan i Hupei. Japończycy zbliżają się do m. Yoczou nad jeziorem Tungking, zajmując m. Wulipai (40 km na wschód od Yoczou).

Japończycy projektują dalekie naloty.

Tokio, 9. 11. (PAT). Naczelne dowództwo japońskie zamierza zastosować taktykę **dalekich nalotów lotniczych** celem odcięcia ostatnich dróg, którymi Czang-Kai-Szek uzupełnia swe zaopatrzenie, a mianowicie dróg wiodących do Birmanii, Indochin i Sowietów. O taktyce tej uprzedził m. in. ambasadorów i posłów w Tokio nowy minister spraw zagr. Arita. Dowództwo japońskie urządza obecnie **w Hankou wielką podstawę operacyjną do wspomnianych działań lotniczych.**

Zajście w paryskim kościele Madeleine.

Jak donosi prasa francuska, w pięknej świątyni paryskiej św. Marii Magdaleny (Madeleine) miał miejsce niedawno przykry incydent w czasie kazania, wygłoszonego przez ojca Ducatillon. Kaznodzieja mówiąc o układzie „czterech" w Monachium w sprawie czechosłowackiej w ostrej formie scharakteryzował politykę francuską. „Francja — mówił — zaparła się swego poplsu. Stawiam pytanie: czyśmy popełnili zdradę? i odpowiadam: tak". W tym podniósł się jeden z obecnych na kazaniu i krzyknął: nie! W świątyni zapanowała chwilowa konsternacja, po czym kaznodzieja kontynuował swe kazanie.

Z powyższego płynie morał, że nie należy ze świętego miejsca poruszać zagadnień politycznych, spornych wśród obywateli i nie wiążących się z zasadami wiary i moralności.

Hitler domaga się kolonij

i grozi szukaniem „innej" drogi.

Monachium, 9. 11. (PAT) W rocznicę nieudanego zamachu stanu, dokonanego przez narodowych socjalistów 9 listopada 1923 r., jak zwykle, odbyło się zebranie w historycznej piwiarni (Bauerbräu-Keller), w którym wzięli udział najstarsi uczestnicy ruchu narodowo-socjalistycznego. O godz. 20,40 zabrał głos kanclerz Hitler, przedstawiając rozwój wypadków, które — jak zaznaczył — doprowadziły do katastrofy 1918 r. Przed 15 laty oświadczył kanclerz Hitler — usiłowaliśmy po raz pierwszy zmienić sytuację.

wszy zmienić sytuację. Przechodząc następnie do omówienia stosunków pomiędzy Rzeszą a Anglią i Francją Hitler oświadczył:

Jesteśmy szczęśliwi, jeżeli we Francji i Anglii kierownicze osobistości są ożywione wolą współżycia w porozumieniu z narodem niemieckim. Pozostaje nam tylko porozumieć się w sprawie kolonii, które zostały nam odebrane pod pretekstami, niezgodnymi z prawem.

Poza tą sprawą Niemcy niczego nie pragną od Francji i Anglii. Pragniemy jedynie utrzymywać z nimi **stosunki handlowe, to znaczy sprzedawać i kupować w jednakowym stopniu.**

Niewątpliwie we Francji i w Anglii są u władzy ludzie, pragnący pokoju, ale inni nie ukrywają, iż pragną wojny z Niemcami. Muszę to stwierdzić z zimną krwią. I kiedy szef opozycji brytyjskiej oświadcza: Nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, ale ustrój, sprowadza się to do tego samego. I kiedy ktoś oświadcza, iż koniecznym jest wyzwolenie narodu niemieckiego od ustroju, mogę tylko odpowiedzieć: Panowie parlamentarzyści angielscy, nie należy to do waszej kompetencji. Jedynie ja jestem kompetentny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler oświadcza, iż Niemcy w ciągu lat usiłowały na próżno „osiągnąć swe prawo w drodze rokowań". Jednakże Niemcy nie występują w rokowaniach jako żebrak. **Jeżeli nie osiągniemy tego, co się nam należy na drodze normalnej, to poszukamy innych dróg.**

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył ponownymi atakami **pod adresem Churchilla** i kilku innych brytyjskich mężów stanu.

Regent Horthy na czele armii węgierskiej zajmuje nowe ziemie.



Regent Horthy na białym koniu wkracza na czele armii węgierskiej do Komarna, przyznanego obecnie Węgrom.

„W duchu Monachium", porozumienie z Włochami i zbrojenia

zapowiada król Anglii.

Londyn, 9. 11. (PAT) Z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu król Jerzy VI odczytał mowę tronową, w której m. in. powiedział:

„Moi lordowie i członkowie Izby Gmin. Moje stosunki i mocarstwami zagranicznymi nadal są przyjazne i mój rząd uczynił wszystko będące w jego mocy, by dopomóc rozwojowi porozumienia **w duchu deklaracji angielsko-niemieckiej, złożonej w Monachium 30 września.** Układ, zawarty w kwietniu pomiędzy moim rządem a rządem włoskim, ma wejść w życie niezwłocznie i sądzę, że układ ten wzmocni tradycyjne dobre stosunki, istniejące tak szczęśliwie i od tak długiego czasu pomiędzy naszymi obu krajami i że stanie się poważnym wkładem w dziele pokoju europejskiego.

Panowie członkowie Izby Gmin. Moi ministrowie wydali już wszystkie zarządzenia, celem wyasygnowania **sumy 10 milionów funtów**, która zostanie oddana do dy**spozycji rządu Czechosłowacji** na jego niezwłoczne potrzeby, zaś wam przedłożone zostaną zarządzenia prawne, dotyczące pomocy finansowej dla tego rządu. Również będzie wam przedłożony budżet.

Moi lordowie i członkowie Izby Gmin. Aczkolwiek wyposażenie i rozwój moich sił obronnych **postępuje obecnie bardzo szybko**, okres nadzwyczajnych okoliczności, który obecnie przeżywamy dowiódł, że **należy uzupełnić pewne luki** w naszych przygotowaniach obronnych, wojskowych i cywilnych.

Następnie król wyliczył szereg zarządzeń natury społecznej, gospodarczej i administracyjnej, kończąc mowę tronową następującą tradycyjną formułką: **„Modlę się, aby z błogosławieństwem Boga wszechmogącego wyniki waszych obrad mogły zwiększyć pomyślność mego narodu i wzmocnić pokój świata".** (To ostatnie przy pomocy zbrojeń, na które Niemcy odpowiedzą nowymi zbrojeniami. — red.)

Trzęsienie ziemi

w Wiedniu.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 4,15 nad ranem odczuto w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. **Trwało ono przeszło 10 sek.** W ciągu tego czasu nastąpiły **trzy wstrząsy.** Wszyscy mieszkańcy Wiednia **poczęli opuszczać mieszkania. Domy zachwiały się w posadach, szyby głośno dźwięczały, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę.**

Ostatni, szczególnie silny wstrząs spowodował **zawalenie się wielu kominów,** których odpadki spadały przez przewody kominowe aż do piwnic. **Szczególnie gwałtownym wstrząsom uległa wieża katedry św. Szczepana.** Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone.

Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne. W 10 dzielnicy Wiednia zawalił się dach jednego z domów. Trzęsienie to było **znacznie silniejsze od ostatniego, które wydarzyło się przed 7 laty.**

Rozbrojenie żydów berlińskich.

Berlin, 9. 11. (PAT). Prezydium policji przeprowadziło w ostatnich tygodniach rozbrojenie żydowskiej ludności Berlina. Do dnia wczorajszego ustalono, iż ludność ta posiadała bez pozwolenia **2569 szt. broni białej, 729 szt. broni palnej oraz około 20 tys. sztuk amunicji.**

Akcja pomocy zimowej już rozpoczęta.

32 tysiące par obuwia otrzymają dzieci bezrobotnych w dniu święta Niepodległości.

Warszawa. (PAT) W dniu 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. ministra M. Kościałkowskiego kolejne posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, na którym złożone zostały sprawozdania sekcji propagandy, sekcji rozdzielczej, sekcji zbiórkowej oraz podsekcji pomocy dzieciom.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że akcja pomocy zimowej została już rozpoczęta na terenie całego kraju, przy czym szczególną uwagę zwrócono na dożywianie dzieci, które w miesiącu bieżącym obejmie już około **400 tysięcy** najuboższej dziatwy. Rozpoczęto również na szeroką skalę rozdawnictwo tranu.

Poza tym komitet pomocy zimowej przygotował **32.000 par obuwia, które zostanie rozdane dzieciom bezrobotnych 11 listopada w dniu święta 20-lecia Niepodległości.**

Nowy deszcz wawrzynów spuściła Polska Akademia Literatury.

Warszawa, 9. 11. Polska Akademia Literatury — jak zwykle w listopadzie — przypomniała o sobie. W Warszawie odbyło się **uroczyste zebranie doroczne PAL**, na które przybyli nie tylko urzędujący ministrowie Świętosławski i Poniatowski. ale i obaj bracia Jędrzejewicze, związani z Akademią serdecznymi więzami.

Najsympatyczniejszą częścią zebrania było **rozdanie nagród zwyczajowych konkursów polonistycznych dla młodzieży.** Pomiędzy nagrodzonymi dużo było młodzieży z ziem zachodnich (z Bydgoszczy — **Tadeusz Nowakowski).**

Prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski przemawiał jak zwykle, z chrząkaniem i zacinaniem się, „akademik" Boy-Żeleński wygłosił cienkim głosem odczyt o „początkach Młodej Polski", a zapobiegliwy sekretarz Akademii Kaden-Bandrowski złożył sprawozdanie z całorocznej działalności Akademii i odczytał **nową listę odznaczonych złotym i srebrnym „wawrzynem akademickim".**

Lista zawiera kilkaset nazwisk i nie budzi większych zastrzeżeń. Przykre doświadczenia z lat ubiegłych nauczyły „akademików" ostrożności. Między 3 odznaczonymi za wybitną twórczość literacką jest **Henryk Zbierzchowski i Wacław Gąsiorowski;** nie wiadomo tylko, skąd się znalazł Bruno Schulz. **Żydów znaleźliśmy tylko kilku — adw. Berensona za krasomówstwo sądowe, aktora Węgierkę.** Bardzo dużo odznaczono zagranicznych działaczy na rzecz kultury polskiej.

Srebrne wawrzyny szczególnie gęsto — i słusznie — spadły **na Śląsk.** Wśród odznaczonych działaczy oświatowych w wojsku jest **p. Helena Halina Stabrowska z Bydgoszczy,** wśród zasłużonych dla polskiej sceny — **dyr Władysław Łuczak-Stoma z Poznania i Antoni Piekarski z Torunia.**

Czeskie szkolnictwo znika z Zaolzia.

Katowice. (PAT) Po objęciu Śląska zaolzańskiego przez władze polskie, szkoły handlowe z czeskim językiem nauczania, istniejące w Orłowej i Cieszynie zachodnim, zostały zamknięte, a równocześnie zarządzono wpisy do państwowych dwuletnich i czteroletnich szkół handlowych z polskim językiem nauczania oraz do nowootwartych klas pierwszych gimnazjum kupieckiego. Młodzież tłumnie zapisała się do polskich szkół handlowych. Szczególnym powodzeniem cieszy się **polskie gimnazjum kupieckie, które otwarto w Cieszynie i Orłowej.** Trzeba było w nich uruchomić po trzy oddziały równoległe klasy pierwszej. Nauka w szkołach handlowych rozpoczęła się w Cieszynie Zachodnim już dnia 19 października, w Orłowej zaś 21 października b. r.

Wstrzymanie emigracji żydowskiej do Paragwaju.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Konsulat Generalny Republiki Paragwajskiej w Warszawie otrzymał telegraficzne zarządzenie w sprawie ograniczenia wychodźstwa żydów do tego kraju. Wobec wejścia w życie nowego dekretu emigracyjnego, z dniem wczorajszym wstrzymane zostało wydawanie wiz wjazdowych dla emigrantów i turystów narodowości żydowskiej. Jak się dowiaduje agencja PID ograniczenie to nie będzie stosowane tylko w stosunku do osób, posiadających imienne wezwania nadesłane przez krewnych, lub pracodawców. (r.)

Na marginesie

Gdy człowiek tak się w przeddzień uroczystości 20-lecia zastanowi i obiektywnie pomyśli, to jednak przychodzi do wniosku, że od szczęśliwej chwili odzyskania niepodległości do dzisiaj mimo wszystko dużo się w Polsce zrobiło, dużo się zmieniło na korzyść. 20 lat nie zmarnowaliśmy, sporo zaległości przedwojennych i wojennych odrobiliśmy w trudnych czasach powojennych. Odrobiło państwo, odrobili obywatele. Więc cieszyć się z tego wypada, tylko, że... warto również pomyśleć o tym, o ile jeszcze więcej można było zrobić.

Można było zrobić więcej. Na pewno.

Ile energii, ile sił twórczych zmarnowało się w zbędnych, kosztownych doświadczeniach? Ile pożytecznych jednostek odsunięto od warsztatów pracy, przy których postawiono ludzi nieodpowiednich? Ile wysiłku poszło niepotrzebnie na spory i swary o nieistniejące orientacje?

Nie mówimy tego po to, aby mącić radość świąteczną, aby komuś wypominać jego grzechy i naigrawać się z błędów. Po prostu chodzi o to, aby — gdy będziemy obchodzić 50-lecie niepodległości — nie mieć sposobności do powtarzania tych samych żalów.

To, cośmy dotąd wspomnieli odnosiło się do całej społeczności polskiej. Ale i sumienia poszczególnych obywateli obciąża fakt, żeśmy przez 20 lat jednak nie zrobili tyle, ile zrobić było można. Czasami dobrze jest przy wielkich sposobnościach wspomnieć o małych sprawach. Pomyślmy, ile na przykład można było zrobić rzeczy pożytecznych przez ten czas, który każdy z nas użył przez te 20 lat na... czekanie. Czekanie na innych, czekanie na zdarzenia, na uroczystości.

To czekanie jest skutkiem jednej z największych plag naszego życia: braku punktualności. Każdy Polak musi się spóźnić w ciągu dnia co najmniej o 15 minut. Traci w ten sposób czas sam, tracą inni, którzy na niego muszą czekać. Nie trzeba być geniuszem matematycznym, aby obliczyć ile w ten sposób przez 20 lat stracił czasu cały naród.

Mówią Anglicy, że czas to pieniądz. U nas to powiedzenie nie znajduje potwierdzenia. Czasu mamy dużo, a pieniędzy wciąż nam brakuje.

A może dlatego nie mamy pieniędzy, że tak systematycznie i bezmyślnie trwonimy czas...

Warto się nad tym zastanowić. Choćby przy święcie, gdy cierpliwie będziemy czekali na wykonanie programu uroczystości.

——«:»——

Humor aktualny.

ODBLASKI Z MARSYLII.

Komuniści twierdzą, że Marsylię podpalili mieszkańcy Marsa, przybyli statkami rakietowymi do Francji.

*

Daladier cudem uniknął spalenia się żywcem w Marsylii.

— On ma szczęście — mówią w Paryżu — w Monachium nie spalił się ze wstydu, a tu nie dał się spalić komunistom.

*

— Jaka szkoda — wzdycha piękna paryżanka — że nie spalili Daladiera, mielibyśmy nową Joannę d'Arc.

(„Wróble na dachu").

O OSZCZĘDNOŚCI.

A była raz rozmowa między
Biedakiem, oraz milionerem,
Który jak lodu miał pieniędzy,
Choć dawniej był zwyczajnym zerem.

Gdy skarbom dziwił się ubogi,
Milioner odparł mu z godnością:
„Do tych pieniędzy to mój drogi,
Doszedłem dzięki oszczędności...

Zacząłem od sprzedaży gazet,
Lecz oszczędzałem, odkładałem
I po dwóch latach w sumie razem,
Niemałą sumkę uzbierałem.

Odtąd dusiłem grosik w worku
Tą oszczędnością zachęcony,
W nagrodę ciotka mi z New-Yorku
Pozostawiła swe miliony..."

NOWY SPOSÓB.

— Czy pan jest przesądny?
— Nie.
— Nie boi się pan trzynastki?
— Nie.
— No to niech pan mi pożyczy trzynaście złotych...

Szpiegostwo niemieckie oplątało Amerykę

Największy w dziejach Stanów proces szpiegowski zdradza sposoby, jakimi Niemcy przygotowują wojnę.

Nowy Jork, w listopadzie.

Cała Ameryka żyje pod wrażeniem sensacyjnego procesu szpiegowskiego, który toczy się obecnie przed sądem w Nowym Jorku.

Jest on **zakończeniem pamiętnej afery szpiegowskiej, wykrytej na pokładzie niemieckich transatlantyków „Bremen" i „Europa".**

Od dawna już członkowie organizacji przeciw-gangsterskiej i przestępczej agencji słynnej „Ge-men" śledzili i badali główne porty i ich okolice. Od dawna czuli, że między palcami wymykają się im przestępcy mający na sumieniu nie byle jakie wyczyny.

Plany kanału panamskiego wykradziono. Plany i wzory innych tajemnic wojskowych zabrano z żelaznych tajnych schowków. Projekty nowych silników lotniczych, nowego karabinu maszynowego dla lotnictwa też wykradziono a również i **50 książek paszportowych.**

„Bohater", który uciekł.

„Bohaterem" afery — nieobecnym zresztą, jak i większość oskarżonych na sali rozpraw — jest **dr. Ignacy Griebl, obywatel amerykański narodowości niemieckiej,** wybitna osobistość w związku Niemców amerykańskich i herszt szajki szpiegowskiej.

Wolał on jednak zbiec „za granicę" i to właśnie na pokładzie statku „Bremen". **Spośród innych oskarżonych zbiegło 13 osób.**

Ostatecznie przed sądem zasiadły w charakterze głównych oskarżonych — cztery osoby, a mianowicie: manikurzystka statku „Europa" Johanna Hoffman, Niemiec Herman Voss, — naturalizowany Amerykanin, b. żołnierz armii amerykańskiej, Niemiec Erich Glaser i Niemiec Gustaw Rumrich.

Proces ten nazywa prasa amerykańska **„największym w historii Stanów Zjednoczonych procesem szpiegowskim".**

Przewodniczy trybunałowi sędzia John Knox, oskarża prokurator Lamar Hardy, zwany w Ameryce „wrogiem szpiegów Nr 1".

Sfałszowany podpis Roosevelta.

W akcie oskarżenia prok. Hardy zarzuca szpiegom niemieckim przekazywanie do Berlina **wiadomości o artylerii amerykańskiej w obrębie Kanału Panamskiego, o jednostkach marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na Atlantyku i o szczegółach dotyczących dwóch lotniskowców amerykańskich.**

Sensacyjnym szczegółem jest, że oskarżeni, aby zdobyć informacje o konstrukcji lotniskowców, **sfałszowali podpis prezydenta Roosevelta.**

Trzy piękności.

Całą uwagę publiczności skupiają na sobie **trzy piękności, młode kobiety, —** czarnowłosa Johanna Hoffman, tajemnicza Senta de Wagner, uśmiechnięta Kate Busch.

Pierwsza z nich siedzi na ławie oskarżonych, dwie inne „na razie" są jedynie świadkami.

Johannę Hoffman zwano **„Fräulein Johanna".** Aresztowano ją w porcie nowojorskim na pokładzie statku „Europa" w chwili, gdy kończyła manicure grubemu fabrykantowi z Hamburga.

W obcasie jej pantofelka znaleziono kompromitujący dokument, cienką bibułkę, dwie instrukcje dla agentów wywiadu.

Piękna Kate Busch jest z zawodu pielęgniarką. W jej mieszkaniu w klamce od drzwi znaleziono plany najnowszych samolotów amerykańskich. Kate twierdzi, że jest niewinna, że w pokoju tym mieszkał sublokator. Jak się nazywał? Podała jakieś nazwisko. Okazało się, że zmyślone.

Została aresztowana, ale w procesie zeznaje jako świadek.

Miłość szpiega.

W aferze nie brak również tak popularnego w filmach szpiegowskich wątka miłosnego.

Senta de Wagner była **właścicielką małej kawiarenki na Michiel Field.** — Przychodzili tam przeważnie oficerowie. Senta śpiewała z wdziękiem popularne piosenki żołnierskie. W chwili gdy ją aresztowano nuciła właśnie przy fortepianie swój przebój „Come back, captain" (Wróć kapitanie). Pozwolono jej skończyć piosenkę. Obecni na sali oficerowie entuzjastycznie klaskali.

Brakowało tego wieczoru tylko **jej ulubieńca, w którym się kochała** — wszyscy o tym wiedzieli — młody porucznik artylerii nadbrzeżnej.

Senta nie wiedziała, że był to jeden z „asów" wywiadu amerykańskiego.

W końcu udało mu się ją zdemaskować. Podsłuchał rozmowę telefoniczną.

Sprawa jej została wyłączona **i proces przeciwko niej odbędzie się osobno.**

Obok Johanny Hoffman siedzi Gustaw Rumrich, sierżant, dezerter z armii amerykańskiej. Nerwowo drgają mu ręce.

Otto Herman Voss pracował jako technik w zakładach lotniczych „Sewerskiego". Znaleziono przy nim **kopię planów nowych ciężkich bombowców** oraz kilkanaście paszportów.

Proces będzie sfilmowany.

Ponieważ rzecz dzieje się w Ameryce — **na tle procesu osnuty będzie naturalnie**



film. Hollywood zapowiada, że rolę Johanny Hoffman zagra Marlena Dietrich.

Sędziowie przysięgli wybrani zostali spośród 400 kandydatów. Jeden z nich, młody mechanik rzuca z ukosa pełne podziwu spojrzenie na Johannę Hofman. Ona natychmiast poprawia sobie włosy. Młodego mechanika karci wzrokiem przewodniczący ławy sędziów przysięgłych.

W pierwszym rzędzie wśród publiczności siedzi dwóch przedstawicieli amerykańskich wywiadu „Secret service". Obok nich delegat angielskiego Inteligence Service.

Dalej młody, gładko ogolony mężczyzna, **obserwator ambasady niemieckiej.**

Sala wypełniona jest po brzegi. Dyplomaci, dziennikarze, fotografowie.

Niemcy amerykańscy na usługach szpiegów.

Informacje, zdobyte przez agentów w St. Zjednoczonych przekazywane były do Niemiec za pośrednictwem Niemców.

Dwaj przedstawiciele St. Zjednoczonych (czyli po prostu agenci kontrwywiadu) stwierdzili **w niemieckim towarzystwie okrętowym łączność istniejącą między agentami, działającymi w Ameryce, a szefem służby szpiegowskiej w Berlinie.**

Niemiec Sanders z Bremy, będący na usługach biur szpiegostwa morskiego zażądał od jednego z oskarżonych Gustawa Rumricha, **informacyj o działalności amerykańskich zakładów przemysłowych,** a szczególnie zakładów Dupont et Nemours i Bethleem Steel Co.

Jeden z kierowników organizacji szpiegowskiej Wiliam Lonkowski, podający się za stroiciela fortepianów zdobył szereg informacyj poufnych od innego oskarżonego, Niemca Otto Vossa, mechanika lotniczego.

Voss i Lonkowski spotykali się u córki bankiera niemieckiego, Senty Wagner. Członkowie organizacji zbierali się też w apartamentach Ignacego Griebla, który zbiegł do Niemiec. — Griebl odbyć miał w hotelu Eden w Berlinie z mjr. Udo von Boninem — przydzielonym do ministerstwa wojny Rzeszy — rozmowę.

Kpt. Erich Pfeiffer, jeden z tych 14 oskarżonych, którzy przebywają w Niemczech, miał się chwalić, że **posiada agentów we wszystkich ważniejszych amerykańskich zakładach przemysłu lotniczego.**

Suma 70 dolarów znaleziona u Johanny Hoffman w chwili aresztowania, przeznaczona była na opłacenie usług szpiegowskich z czego, według prokuratora, 30 dolarów miał otrzymać Rumrich, a 40 jego wspólnik.

Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Zdarzenia i ludzie.

P. starosta i konstytucja.

Starosta koniński rozesłał w przede dniu wyborów następujący okólnik:

„Starosta powiatowy koniński.
Nr. 58/Wyb.

Do Pana(i) w...

Przypominam Panu(i) o konieczności wypełnienia obowiązku obywatelskiego, wynikającego z postanowienia Konstytucji Polskiej z dnia 26. I. 1934 r. przez wykorzystanie prawa wybierania do Sejmu, przysługującego Panu(i) w myśl art. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 319 z 10. 7. 1935) i wzywam do wzięcia udziału w głosowaniu do Sejmu w dniu 6 listopada br. w Komisji Obwodowej, ustanowionej dla miejsca zamieszkania Pana(i)".

P. starosta w Koninie nie wie, że w Polsce nie ma żadnej ustawy, a nie dopiero Konstytucji, którąby głosowanie przy wyborach traktowała jako obowiązek. Następnie — pan starosta pisze o jakiejś „Konstytucji" z dn. 26. 1. 1934 r., takiej Konstytucji nie znamy, gdyż ostatnia Konstytucja pochodzi z 23 kwietnia 1935 roku.

DO OPATENTOWANIA.

Na ciekawy pomysł zareklamowania się przy wyborach wpadł kandydujący we Lwowie p. Ostrowski. Mianowicie rozlepiał swoje kartki wyborcze na bochenkach chleba. Pomysł jest tak oryginalny, że warto go opatentować.

TAK GORLIWIE AGITOWAŁ, ŻE AŻ WYPADŁ Z SAMOCHODU.

W Warszawie w czasie agitacji przedwyborczej jeden z agitatorów Ozonu, niejaki Gocławski, wypadł z przejeżdżającego samochodu reklamowego i doznał wstrząsu mózgu. Zabrało go pogotowie. Wszelka przesada szkodzi.

„LUDZIE SŁUŻBOWO ZALEŻNI".

Jedna z gazet poznańskich drukuje okólnik Związku Oficerów Rezerwy w Wierzbniku.

Treść okólnika jest następująca:

„Zarząd Koła Z. O. R. w Wierzbniku zwraca się z prośbą do kolegów, aby zechcieli dopilnować wykonania obowiązku wyborców przez swoich najbliższych oraz w miarę możności wpłynęli na swoich znajomych, bliskich i służbowo od nich zależnych, aby nie brakło nikogo przy urnie w dniu wyborów".

Tych ludzi „służbowo zależnych" było bardzo dużo. Najwidoczniej odbija to się w liczbie głosów nieważnych.

POSZLI SPAĆ.

Z Warszawy donosi jedno z pism o następującym ciekawym wydarzeniu:

„O godz. 2.30 w nocy zawiadomiono z komisariatu rządu, że wyniki wyborów w Warszawie będą podane oficjalnie do wiadomości dopiero w poniedziałek rano, gdyż kilku prezesów komisyj obwodowych z powodu zmęczenia udało się do domu na spoczynek, odkładając ostateczne obliczenie głosów do poniedziałku".

Pewnie — obliczenie nie zając, nie ucieknie.

GOŃCY OBCHODZILI MIESZKANIA I WZYWALI DO GŁOSOWANIA.

W Krakowie Ozon czynił do ostatniej chwili ogromne wysiłki, by ściągnąć największą liczbę wyborców do urn. Każdy obwód rozporządzał gońcami, którzy w godzinach popołudniowych obchodzili mieszkania tych uprawnionych do głosowania, którzy jeszcze głosów nie oddali i wzywali ich do udania się do lokalu wyborczego celem oddania głosu. Ozon dostarczył nie tylko gońców, ale i dorożki, a niektórym obwodom również samochody, które miały zwozić chorych i niedomagających oraz mieszkających daleko — do lokali głosowania.

W sobotę w różnych urzędach i instytucjach kierownicy zgromadzili urzędników i wskazywali im, że winni zarówno sami jak ich rodziny pójść do urn wyborczych.

W Warszawie przypominano wyborcom, że mają głosować za pomocą telefonów i telegramów.

Kto za to wszystko będzie płacił?

Z KRAJU

Nareszcie. W roku 1936-37 na ogólną liczbę 200.736 uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących — uczniów żydów było 33.212 co stanowi 16,5 proc. W roku 1934-35 było uczniów żydów w tych szkołach 18,0 proc. Szczególnie znacznie spadł odsetek uczniów żydów w szkołach średnich państwowych. W r. 1934-35 odsetek ten stanowił 10,2 a w 1936-37 już tylko 8,2 proc.

Kupcy zaolzańscy w Tarnowie. Do Tarnowa przybyło kilkunastu kupców ze Śląska Zaolzańskiego, którzy poczynili szereg zakupów artykułów konfekcyjnych.

Tępić niechlujstwo żydowskie! Łódzkie władze sanitarne przeprowadziły lustrację zakładów wędliniarskich. 101 zakładów, w ogromnej liczbie żydowskich, zamknięto.

Nowy gmach Gimnazjum Kupieckiego w Równem. Spośród miast wołyńskich Równe jest nie tylko najważniejszym pod względem liczby mieszkańców. Miasto to jest centrum handlu hurtowego, skupiającego płody wołyńskie. Wnikając w potrzeby terenu ze strony życia gospodarczego, Macierz Szkolna przystąpiła w rb. do powiększenia budynku prowadzonego przez nią Gimnazjum Kupieckiego w Równem. W dniu 29 października rb. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego nowego gmachu gimnazjum i liceum.

14-letni głuchoniemy zabójcą. W Bobowej pod Tarnowem, 14 letni głuchoniemy i niedorozwinięty Jan Tabis, bawiąc się strzelbą ojca, skierował broń na matkę i zastrzelił ją. Sąd zwolnił go od odpowiedzialności.

Kieł mamuta. W Zabłoćcach pod Przemyślem znaleziono w czasie robót ziemnych kieł mamuta. Znalezisko to wywołało wielkie zainteresowanie.

Bardzo pożądane. Zarząd stowarzyszenia p. n. Przytułek św. Jana Vianney dla epileptyków, sierot i dzieci upośledzonych, wobec przepełnienia zakładu dla epileptyków w Brwinowie pod Warszawą, postanowił przystąpić do rozbudowy tej instytucji, jedynej w swoim rodzaju w Polsce. W celu uzyskania środków na rozbudowę „Brwinowa" zarząd odwołuje się do ofiarności publicznej i prosi o nabywanie „cegiełek" wartości 1 i 5 złotych. Ofiary przyjmowane są na konto PKO Nr 26186.

Jedna noc w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

(Korespondencja własna)

Warszawa. Po raz pierwszy od maja 1926 zaproszono dziennikarzy — bez różnicy przekonań politycznych — do Prezydium Rady Ministrów. Było to za czasów premiera Kościałkowskiego i stało się, że później tym szczelniej drzwi się zamknęły przed prasą.

W niedzielę skorzystali dziennikarze z zaproszenia pana premiera, który podejmował ich w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych.

O godz. 9 wiecz., a więc już po głosowaniu przybył pan premier Składkowski w towarzystwie swej małżonki i 24 wyższych urzędników ministerstwa. Był obecny również wojewoda warszawski p. Jaroszewicz i kilkudziesięciu dziennikarzy.

Jeden z dziennikarzy odezwał się do pana premiera, że oto biura wyborcze są już zamknięte i czas wypić zdrowie jednego z posłów pow. kaliskiego.

Pan premier uśmiechnął się i ruchem rąk daje skromnie znać, że o wynikach głosowania na niego, jako na posła nic jeszcze nie wie. Ale też oświadcza, że intendent musi pomyśleć o gorących potrawach dla dziennikarzy, którzy przez całą noc mają pracować. Przecież posilić się trzeba! I powiada: „coraz częściej wracam z pracy w nocy, a wówczas zawsze znajduję talerz gorącej zupy cebulowej. I tu wszystko zorganizowane jest jak najsprawniej".

Jak się okazało, pod okiem żony pana premiera przygotowano dla dziennikarzy ową zupę cebulową i wiele jeszcze innych smacznych rzeczy. Przy zupie cebulowej wypito też pierwsze zdrowie pana posła Składkowskiego, suwerena z ziemi kaliskiej.

Następnie wywiązała się swobodna pogawędka.

Dziennikarzy wita sie tym serdeczniej, im częstsze i dokuczliwsze były konfiskaty prasowe w okresie wyborczym, które i „Dzien. Bydg." dały się we znaki. Chciano im osłodzić minione chwile, aby w wysokich progach zapomnieli o przeszłości, która w każdej chwili — niestety — może się zaktualizować.

Dygnitarze ministerstwa jednak na wyścigi starali się uprzyjemnić nam pobyt, uważając się za współgospodarzy na tym terenie. Zdawałoby się, że ta nocna sielanka zakończy się wspólnym zjednoczeniowym toastem: kochajmy się! Ale nikt nie wyszedł z tej tylko poprawnej formy.

Dużo życia wniosła ze sobą pani premierowa. Jej werwa i humor udzielały się wszystkim. Z talentem sekundował jej pan wojewoda.

Po wspólnej fotografii pan premier opuścił salę, zaś jego małżonka żegnała się z dziennikarzami okrzykiem w języku polskim: Niech żyje Polska! Jak wiadomo pani Składkowska jest Francuzką.

Zostaliśmy na długie godziny sam na sam. Rozglądamy się po sali. Widnieją tu liczne portrety b. ministrów, m. in. i b. Prezydenta Wojciechowskiego oraz śp. Pierackiego. Pod portretem gen. Składkowskiego widnieją już dwie daty, a trzecia zastąpiona jest kreską poza rok 1936, gdyż minister jeszcze urzęduje i to prawdopodobnie do wiosny przyszłego roku. Tak więc gen. Składkowski stał się mistrzem od wyborów, które przeprowadza już po raz trzeci.

Na sali stoły uginają się pod obfitością jadła, ale ani na lekarstwo dziennikarze nie otrzymali wiadomości z terenu. A jest już godz. 2 w nocy. Nas interesuje warszawski piąty okręg ze Sławkiem i Makowskim. A dotąd wiemy tylko tyle, że męża zaufania Sławka wyproszono z lokalu pod zarzutem, że rzekomo agitował za swoim mocodawcą. Mówią nam o tym urzędowo z taką satysfakcją, jakby to była mowa np. o Witosie! A przecież niedawno temu ten człowiek dla nich był kimś. Nie dowiedzieliśmy się nic o Żeligowskim, dopiero po godz. 4 rano. Od tej godziny dopiero zaczęły też napływać wiadomości tak, że niżej podpisany spędził noc w kwaterze prasowej MSWewn. do godz. 7 i pół rano. (R)

Pocztowcy z Pomorza w darze armii polskiej.

Pocztowcy pomorscy, dający na każdym odcinku pracy społecznej dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego i ofiarnego wysiłku dla dobra Państwa, postanowili zająć także odpowiednie miejsce w szeregu licznych organizacyj zawodowych i społecznych, które pospieszyły z ofiarami na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

W wyniku wszczętej w tym kierunku akcji i inicjatywy Zarządu Pomorskiego Okręgu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z dyrektorem inż. Wł. Kozubkiem na czele — zebrano drogą dobrowolnych datków kwotę 20.148,55 zł. Z kwoty tej **przekazano gotówką na konto F. O. N. 7.300 zł, za resztę zaś zakupiono dla wojskowych formacyj łączności 3 telefoniczne wozy drużynowe najnowszego typu wraz z uprzężą dla 3 par koni oraz 14 rowerów typu wojskowego.**

Sprzęt ten zostanie wręczony w Bydgoszczy w dniu 11 listopada na ręce D-cy Korpusu.

Ze Świata

— **Niemcy, mieszkający w Ameryce powołani do służby wojskowej.** Z Nowego Jorku donoszą, że konsulaty niemieckie doręczyły młodym Niemcom w wieku od 19 do 20 lat, którzy w większej części urodzili się na ziemi amerykańskiej i są obywatelami Stanów Zjednoczonych — karty powołania do służby w obozach pracy, względnie w szeregach armii niemieckiej. Wiadomość o tym wywołała w opinii amerykańskiej silne wzburzenie.

— **Zarządzenia przeciwko propagandzie hitlerowskiej.** Rząd szwajcarski na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił projekt ustawy w sprawie zwalczania obcej ideologicznie propagandy na terytorium Szwajcarii. Nowa ustawa daje rządowi konieczne środki do walki zarówno z komunizmem jak i z szerzącą się w okręgach wschodnich i północnych Szwajcarii propagandą hitlerowską.

— **Leningrad bez kartofli.** Leningrad stoi wobec klęski głodu kartoflowego. Okoliczne kołchozy, które miały dostarczyć miastu zapas kartofli do tej pory nie wykopały ich, wskutek czego znaczna część tegorocznego plonu ulegnie zniszczeniu. Straty dochodzą od 30—40 centnarów na hektarze. Transport kartofli z dalszych okolic, przeznaczony dla Leningradu, od miesiąca błąka się po rozmaitych bocznicach kolejowych, nie mogąc dotrzeć do celu. W związku z tym stanem rzeczy, ceny kartofli dochodzą w Leningradzie do fantastycznych wysokości.

— **W Berlinie 11 stopni ciepła, w Anglii 18,4.** Tegoroczny listopad jest wyjątkowo ciepły. Jak donoszą z Berlina, w sobotę o godz. 19 zanotowano tam 11 stopni Celzjusza powyżej zera. W Aberdeen, na wschodnim wybrzeżu Anglii temperatura była jeszcze wyższa i wynosiła 18,4 C powyżej zera. Sobota była najcieplejszym dniem listopadowym, jaki zanotowano w Anglii w ciągu ostatnich 67 lat.

— **Nieostrożni rowerzyści.** Niemiecki związek rowerzystów ogłosił ostatnio szczegółową statystykę o rozwoju sportu rowerowego w Niemczech. Jak stwierdza statystyka, rower stał się w Niemczech, w niemniejszym stopniu, jak w Holandii, sprzętem powszechnego użytku. Posługuje się nim przede wszystkim robotnik, górnik, drobny rzemieślnik. W parze z rozpowszechnieniem rowerów idzie także wzrost nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych zarówno nieostrożnością rowerzystów jak i przechodniów. Według wspomnianej poprzednio statystyki zanotowano w ubiegłym roku 90.000 wypadków, z czego 35.000 spowodowane było przez nieuważnych rowerzystów, w 55.000 wypadkach winę ponoszą sami przechodnie.

— **33 ofiary spożycia mięsa z wściekłej świni.** W Arguliu koło Sibiu (Siedmiogród) banda cyganów spożyła mięso chorej na wściekliznę świni, wskutek czego 13 spośród nich już zmarło, 20 zaś walczy w szpitalu ze śmiercią.

— **Wielka rada faszystowska.** Wielka rada faszystowska zbierze się 30 listopada. Dotychczas nie został ogłoszony porządek dzienny obrad.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

37)

(Ciąg dalszy)

Skłonił się uprzejmie, Rottwyn uczynił to samo, po czym obaj opuścili mieszkanie Nelly Speyer.

Na schodach wywiadowca pierwszy przerwał milczenie.

— Śpiewa jak z nut... — mruknął. — Czasem można było pomyśleć, że mamy przed sobą samego de Katta. Widzę jego szkołę: nie blagować, a jednocześnie nie rozpuszczać języka... Oboje są bardzo przebiegli, jednak na swój sposób mówią prawdę.

Weninga tylko skinął głową.

Uszli kilka kroków. Wywiadowca wyjął dwie wąskie, na pół złożone kartki i wręczył je szefowi.

— Co to jest?

— Znalazłem w kieszeni marynarki, panie komisarzu.

Klatka schodowa już była oświetlona. Weninga, nie okazując zbytniego zaciekawienia, zatrzymał się na najbliższym piętrze pod żarówką, rozwinął papierki i przeczytał:

„Kwit Nr 16237

na 100 (sto funtów), które Wywiadownia Prywatna Carlsona i Wallesa odebrała tytułem wynagrodzenia, oraz zwrotu kosztów własnych w sprawie Stantona.

Londyn, 13 sierpnia 1937 roku.
Carlson".

„Kwit Nr 16238

na 150 (sto pięćdziesiąt) funtów, które Wywiadownia Prywatna Carlsona i Wallesa pobrała dla bezzwłocznego doręczenia Mac Stantonowi.

Londyn, 13 sierpnia 1937 roku.
Carlson".

Rottwyn już przeczytał te pokwitowania, gdy jego przełożony w przedpokoju kończył rozmowę z panną Speyer. Spodziewał się, że go komisarz teraz o coś zapyta, lecz Weninga tylko chrząknął i udał się powoli w dalszą drogę.

Na dole przystanął na chwilę i spojrzał w zamyśleniu na windę — z de Kattem trudno było walczyć podstępem lub chytrością...

W jakim celu posłał pieniądze Stantonowi? Prawdopodobnie chciał mu umożliwić podróż, jednak przed tym musiał zebrać dokładne wiadomości przez wywiadownię i upewnić się, że Mac Stanton nie ma istotnie pieniędzy.

Czy to wszystko robił jedynie po to, by go zamordować?... Niezupełnie się udało wprawdzie, ale na długo unieszkodliwił młodzieńca.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, wypadek na parowcu „Friesland" stawał się więcej niż niezrozumiały.

Więc dlaczego?... Szóste pytanie przykazań wykładowcy, inspektora Kruydera, pozostawało nadal niewyjaśnione.

Później de Katt poszedł do panny Malinowskiej, prosił o zwrot listu napisanego do kapitana Kragga i twierdził, że na to ma upoważnienie Mac Stantona jako autora i nadawcy tego listu.

Można byłoby się liczyć z jedną jeszcze możliwością! Ktoś mógł spowodować gwałtowną sprzeczkę między Stantonem a de Katten albo...

Niezwykła myśl olśniła Weningę. Poniechał mozolnych rozważań i zwrócił się do wywiadowcy, który obok niego kroczył w milczeniu.

— Rottwyn, wprawdzie o tym nie było mowy, ale mam wrażenie, że pan się dowiadywał, czy ten jegomość spędził w domu ten wieczór i tę noc.

Wywiadowca na chwilę podniósł głowę. Zestawił błyskawicznie intencję pytania z ostatnią rozmową i odpowiedział natychmiast:

— Sprawdzałem, panie komisarzu. Nawet nie wychodził z hotelu.

Oczywiście, w tym wypadku chodziło tylko o Akrubę. Wszak ustalono niezbicie, gdzie był de Katt tej nocy.

Tym razem Weninga odpowiedział skinieniem głowy i w jednej chwili jego twarz przybrała wyraz zmęczenia. W tym momencie dałby dużo za to, by mieć przed sobą de Katta i przyprzeć go do muru kilkoma pytaniami, od których ten człowiek przy całej swojej zręczności nie wykręciłby się na pewno. Być może i znikł dlatego, że przewidywał taką możliwość.

Przypuszczenia komisarza były poniekąd słuszne: z jednej strony de Katt chciał, by Weninga lub jego nieodstępny pomocnik znaleźli pokwitowanie wywiadowni londyńskiej Carlsona i Wallesa, natomiast z drugiej strony pragnął mieć nieskrępowaną swobodę ruchów, nie tracić czasu na rozmowę z dokładnym i wskutek tego bardzo powolnym Weningą. Musiał załatwić jak najprędzej parę spraw według z góry ułożonego planu, lecz nagle wyłonił się inny pomysł i de Katt zmienił postanowienie, co się zdarzało niezmiernie rzadko...

Van Kosten siedział przy wielkim stole pogrążony w pracy. Przestraszył się i drgnął, gdy otworzyły się drzwi, prowadzące na zapuszczony taras, obrośnięty zdziczałym bluszczem i do pokoju wszedł jakiś zupełnie mu nieznany człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze świata medycyny

DR SIELUŻYCKI (Bydgoszcz).

Błędy w wychowaniu jako przyczyny chorób.

(Dokończenie).

IV. **Wiek szkoły średniej.**

Szkoła średnia, przygotowująca kadry fachowej inteligencji i przyszłych kierowników życia publicznego, — ma prawo wymagać od swych uczniów tyleż — ile od niej samej wymaga dobro Narodu i Państwa.

Wymagania te idą w kierunku rozwoju **wiedzy, moralności i siły woli,** a zadaniem lekarzy jest pilnować, aby przytym nie ucierpiało — **zdrowie.**

Te cztery czynniki, decydujące o dobrym wychowaniu obywatela, **muszą harmonizować ze sobą,** bo wszelkie uchybienia w jednym z nich powodują szkody w innych, a przede wszystkim odbijają się na zdrowiu.

Już sam proces nauki, drogą przezwyciężenia trudności w niej, — prowadzi do rozwoju siły woli, wytrwałości, przedsiębiorczości.

Harmonijne połączenie nauki z ćwiczeniami sportowo-wojskowymi wymaga umiejętność zastosowania wiedzy w życiu — przez rozwój fizyczny — tak niezbędny we współczesnej walce o byt, w walce jednostek i państw.

Na straży moralności młodzieży i tego, — aby wyłącznie cechy fizycznego rozwoju nie wybujały ponad miarę, — **stoi religia.** I dziwić się wielce trzeba tym, którzy nie doceniają znaczenia jej w wychowaniu młodzieży: albowiem **zdrowy duch — tak zbawiennie wpływa i na zdrowie ciała.**

Dotychczas pisałem o fizycznych cierpieniach, powodowanych przez błędy w wychowaniu, teraz zaś muszę wkroczyć — w dziedzinę ducha właśnie. „Epidemiczna" bowiem choroba XX wieku, czyli

neurastenia

w rzędzie innych chorób centralnego systemu nerwowego — **stoi jakby na granicy pomiędzy sferą fizyczną, a duchową.**

Laicy określają tę chorobę niezupełnie prawidłowo, bo ogólnikową nazwą... słabe **„nerwy".** A o tych nerwach jeszcze podczas wojny światowej mówiono, — że **zwycięży ten, kto będzie je miał — mocniejsze.**

Sangwiniczny charakter Polaków jest bardzo odpowiedni — dla „wojaczki" (dlatego zawsze mieliśmy dobre wojsko). Natomiast dla żmudnej i nieraz nudnej pracy codziennej, dla walki np. z kryzysem — potrzebaby więcej zimnej krwi (flegmy!) i wytrwałości.

Tymczasem zbyt wielu z nas umie tylko narzekać i sarkać, lub spalać się w słomianym ogniu.

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że właśnie **wzmożona drażliwość,** przy jednoczesnej **słabości (niezaradności)** w reagowaniu na czynniki zewnętrzne — są **podstawowymi objawami neurastenii,** — to łatwo jest przekonać się — ilu to neurasteników mamy na około nas, wśród koła naszych bliskich i znajomych... A jeżeli tak jest, — to ratujmy przynajmniej naszą młodzież.

O neurastenii trzeba wiedzieć, że:

1. Poza wspomnianą już „drażliwą słabością" **chorobę tę cechują także takie dolegliwości jak bóle głowy, bezsenność, skłonność do pocenia się** (wskutek ciągłego **podniecenia nerwowego** i fizycznej, też często słabości), **nerwowa niestrawność żołądkowa** itp. W pełni rozwoju choroba przedstawia wskutek tego obraz prawdziwej nędzy i rozpaczy.

2. **Neurastenia, albo usposobienie do niej — są dziedziczne:** ogólna chorowitość rodziców, ich nerwowość oraz kiła i alkoholizm — sprzyjają w przyjściu na świat kandydatów na tę chorobę.

Takie **nerwowe dzieci wymagają troskliwej i bardzo taktownej opieki:** nie wolno ich rozpieszczać (to — droga do histerii!) ani też zbyt surowo, a zwłaszcza, niesprawiedliwie, — karać. A jakże często — wychowują ich ci sami, **nerwowi rodzice** (i nauczyciele).

3. **Na powstawanie i rozwój tej choroby oddziaływają najrozmaitsze czynniki** (i to daje prawo lekarzowi — wkraczać w każdą dziedzinę wychowania!), a pomiędzy innymi — wszystkie, w poprzednich moich artykułach wymienione, — błędy w wychowaniu i ich skutki.

4. **Niedobrana lektura i demoralizujące filmy,** trafiając na dziedzicznie podatny grunt, zbyt pobudzają wyobraźnię — zwłaszcza w dziedzinie seksualnej, która ma duży wpływ na rozwój neurastenii.

Dlatego w walce **z neurastenią wśród młodzieży jest niezmiernie ważne — należyte wypełnienie jej wolnego od nauki czasu.**

Z tego punktu widzenia są bardzo pożyteczne — różne kółka młodzieży: historyczne, polonistyczne itp.;

Harcerstwo należałoby przepisywać jako doskonałą i specjalną **„kurację"** — dla rozpieszczonych i tak często usposobionych do neurastenii dzieci.

Roboty ręczne (w zakładach dla nerwowo-chorych leczą ich przy pomocy... stolarki, ogrodnictwa itp.) **i sporty** są słusznie kultywowane przez współczesne gimnazja. Należy tylko **przestrzec młodzież przed rekordomanią:** liczne zespoły „średniaków" są o wiele cenniejsze dla Państwa od kilku... sprinterów, którzy... z wyrazem męki na twarzy dochodzą mety. Rujnuje to zdrowie fizyczne, a i na system nerwowy wpływa fatalnie.

Największe jednak spustoszenia w systemie nerwowo-psychicznym powodują wszelkie... **rozczarowania życiowe.**

Przyzwyczajenie więc dzieci do, początkowo, nie bardzo miłego porządku, oraz **odmawianie im w drobnostkach** — ma ogromne znaczenie wychowawcze. **Można** by to **porównać do szczepień zapobiegawczych,** które uodpornią nasze dzieci nieraz od zbyt silnych rozczarowań w przyszłości. **W zetknięciu się z tak twardymi warunkami współczesnego życia — przychodzą tak często do załamywania się... nerwowego, moralnego, a nieraz i psychicznego.**

A że z tej błędnej drogi zbytnich ustępstw i zaspokajaniu wszelkich zachcianek trzeba raz kiedyś zejść i w „domowej wojnie" z rozpieszczonym dzieckiem raz kiedyś trzeba zwyciężyć, — więc lepiej zabrać się do tego... przynajmniej podczas nauki gimnazjalnej.

Dobre wychowanie — tylko prostuje, lub nagina. Natomiast życie — tak często łamie... nieprzygotowanych i niezahartowanych.

Nowa taksa aptekarska.

W nr. 58 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 11. 8. 38 ogłoszone zostało rozporządzenie o określaniu cen aptecznych. Na podstawie tego rozporządzenia z dniem 10 bm. obowiązuje na terenie całego państwa polskiego nowa taksa aptekarska, której ceny obniżone są około 10—15% w stosunku do cen taksy dotychczas obowiązującej.

Ponieważ ostatnio przeprowadzona rewizja cen aptecznych miała na celu m. in. **uprzystępnienie leku ubogiej ludności,** przeto na mocy tego rozporządzenia wchodzi również w życie przepis dotyczący **specjalnie obniżonej taksy dla ubogich.** Taksa ta stanowi zbiór kilkudziesięciu środków leczniczych prostych i złożonych, najczęściej używanych w lecznictwie. Ceny na te środki określone zostały wg cen samokosztu aptekarza.

Należy podkreślić, że projekt taksy dla ubogich powstał z samorzutnej inicjatywy aptekarstwa polskiego już w r. 1937, podczas obrad ogólnego zebrania delegatów Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego w Krzemieńcu, gdy dyskutowane było zagadnienie zaopatrzenia ludności wiejskiej w leki Ze strony aptekarstwa była to ofiara na rzecz ubogiej ludności, która nie będąc nigdzie ubezpieczona, często pozbawiona jest w ogóle możności leczenia się.

Projekt taksy dla ubogich po opracowaniu został oddany do dyspozycji ministerstwa opieki społecznej, które ogłosiło go w rozporządzeniu o określeniu cen aptecznych z mocą obowiązującą z dniem 10 bm.

PIELĘGNUJMY ZĘBY naszych dzieci.



Matki interesują się żywo ukazywaniem pierwszych ząbków u swoich malców. Słusznie robią, bo w tej epoce zachodzą częste zaburzenia żołądkowe, nerwowe, lecz nie koniec ich starań, gdy ząbki się wykłują. Trzeba je pielęgnować nadal. Przychodzi bowiem szósty rok życia, to jest chwila. gdy zaczynają wyrastać zęby drugie i ostatnie. Proszę uważać! Ostatnie! A więc będą szpecić lub zdobić człowieka przez całe życie. Zęby mleczne mogą być słabe, kruche, nierówne. Ostatecznie nie zależy na tym, żeby były piękne, bo przecież muszą wypaść w krótkim czasie. Lecz zęby, które wyrastają od lat 6—13 wypadną w późnej starości. Nie zastąpi ich już ząb naturalny jedynie sztuczny. Urosną jeszcze tylko 4 zęby mądrości, ale to już w latach młodzieńczych od 18—21. Trzeba więc pilnie obserwować wyrastanie drugich zębów a dziecko zawczasu przyuczać do starannego czyszczenia. Z trzynastym rokiem dziecko powinno mieć 28 zębów. Doliczywszy do tego 4 zęby mądrości otrzymujemy u dorosłego człowieka pełne uzębienie w liczbie 32. Zęby dziecka nie są odporniejsze od zębów dorosłego człowieka. Tak samo łatwo się psują, osadzają kamień i podlegają różnym chorobom. Słusznie więc, że pielęgnację zębów rozpoczynamy jak najwcześniej. Dzieci muszą myć zęby szczoteczką rano i wieczorem używając do tego pasty lub proszku. Jeśli wychodzenie zębów się opóźnia, trzeba dbać o prawidłowy rozwój dziecka — dobrze je odżywiać, podawać wapno w mleku przed jedzeniem na czubku noża. Każdy otwór w zębie plombować, nawet w zębach mlecznych, żeby ratować zęby sąsiednie i przyszłe. Zdaniem lekarzy dentystów 50% zębów u dorosłych możnaby uratować, gdyby nie były zaniedbane w dzieciństwie. U wielu dzieci zęby wyrastają krzywo — szczęka rozwija się nieprawidłowo i zęby wysuwają się ku przodowi i bardzo szpecą twarz. W takim wypadku trzeba co prędzej udać się do lekarza-dentysty, który dzięki postępowi wiedzy w tej dziedzinie dysponuje środkami do wyprostowania szczęki. Przede wszystkim trzeba takie rzeczy robić zawczasu bo dobry wynik kuracji zależny jest od pośpiesznego rozpoczęcia.

Sp.

Pod pozorem wróżby

zbrodnicza Czeszka siała śmierć.

(ek). Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wypowiedziały nieubłaganą wojnę wszelkiego rodzaju nieuzasadnionym wierzeniom i przesądom.

Co spowodowało zmianę stosunku znanych z liberalizmu władz stanowych do takich, na ogół bez większego znaczenia będących spraw jak wierzenia, przesądy i wróżbiarstwo?

Powodem tej bezwzględnej akcji stała się afera przybyłej przed 15 laty do Ameryki Czeszki Gizelli Jounk, którą do Nowego Świata przywiodła głośna fama o możliwościach łatwego wzbogacenia się w tym kraju wszelkich możliwości.

Gizella przywiozła ze sobą chęć wzbogacenia się i talię kart, z których jedna, t. zw. przez nią „karta śmierci" przedstawiała szkielet ludzki.

Wkrótce w dalekie obszary amerykańskiej ziemi poszła wieść, że w małym domku nad rzeką Monongahela mieszka kobieta, która przepowiada śmierć.

Poczekalnia Gizelli poczęła zapełniać się klientkami różnego pochodzenia i stopnia zamożności. Przybywały panie z high life'u i robotnice z warsztatów fabrycznych. Zawsze ciekawe swej przyszłości kobiety dowiadywały się w małym domku dokładnej daty swej śmierci.

Sława Gizelli Jounk dotarła — rzecz prosta — także do policji. Władze bezpieczeństwa zastanowiła niezwykła nieomylność przepowiedni przybyłej ze Starego Kraju wróżbiarki.

I oto... Ale nie uprzedzajmy wypadków!

Do stałych klientek nieomylnej wróżki należały także dwie panie z Pitssburga: Anna Allas i Maria Chalfas. Trzy razy odwiedziły one Gizellę Jounk, trzy razy wróżka wyciągnęła dla nich kartę śmierci i trzy razy gościła w ich rodzinach śmierć.

Wszystkie trzy zmarłe osoby nie budziły wątpliwości co do przyczyn zgonu. Po oględzinach zwłok władze bez żadnych trudności wydały zezwolenie na pogrzeb.

Podobnych wypadków było dużo. Kiedy jednak pewnej nocy jakaś młoda dziewczyna schroniwszy się w odległym od innych osiedli ludzkich mieszkaniu farmera zażądała telefonicznego połączenia z policją, władze bezpieczeństwa powzięły pewne podejrzenia co do uprawianego przez Gizellę Jounk procederu.

Stella Chalfas, tak bowiem nazywała się dziewczyna, opowiedziała szefowi policji kryminalnej w Pitssburgu dość dziwną, niewytłumaczoną historię, w której na widownię wypłynęło nazwisko Marii Chalfas, kuzynki Stelli. Maria zaprosiła Stellę na dłuższy spacer z nieznaną wówczas dziewczynie Gizellą Jounk, która w lesie miała jej wróżyć z kart. Kiedy wróżka rozłożyła karty, Stella poczuła nagle palący ból. Ktoś z tyłu uderzył ją w głowę. Stella jednak nie straciła przytomności. Odwróciła się i poznała swoją kuzynkę Marię Chalfas. Zerwała się i poczęła biec na oślep. Nocą dotarła do domu farmera.

Policja zrozumiała, że Maria usiłowała zabić Stellę. Odtąd nad Gizellą Jounk i jej klientkami policja roztoczyła czułą opiekę. Powstało podejrzenie, że wróżka dostarcza trucizny swym klientkom, które pragną usunąć niewygodne sobie osoby. Przeprowadzona nagła rewizja w domku nad rzeką Monongahala nie ujawniła jednak żadnych śladów trucizny. Prawdopodobnie Gizella zauważyła „czułe" oko policji i zdołała usunąć dowody swej zbrodniczej działalności. Znaleziono tylko talię kart, wśród których znajdowała się karta z wizerunkiem kościotrupa.

Policja nie dała za wygraną i zarządziła ekshumację zwłok wszystkich zmarłych w ostatnich tygodniach, a pochowanych na tzw. cmentarzu przemysłowym w Pittsburgu osób.

Dokładne badanie zwłok wykryło nie tylko fakt, że zmarłe osoby zeszły ze świata skutkiem zatrucia, ale i stwierdzono, że trucizną stosowaną we wszystkich wypadkach była sól cynowa.

Gizella Jounk, oskarżona o zabójstwo, względnie dostarczanie trucizny w celach morderczych przyznała się do winy. Na równi ze swymi zbrodniczymi klientkami została skazana na dożywotnie więzienie.

—«:»—

Glazurowane bochenki chleba.

Zwykły chleb pleśnieje po kilku dniach i jest niebezpieczny dla zdrowia. Wie o tym każda gospodyni — to też niemałą sensację wywołała zapowiedź pewnego piekarza w Bridgewater w Anglii, który zapewnia, że chleb jego będzie świeży i smaczny, a co najważniejsze zdrowy jeszcze po 20 latach. Mistrz pociąga wypiekane przez siebie bochenki chleba specjalną glazurą, która chroni chleb przed pleśnią i utrzymuje go w stanie ciągłej świeżości. Składniki używane do glazury stanowią tajemnicę przedsiębiorczego piekarza, który dzięki reklamie, jaką umiał otoczyć swe wyroby, dorobił się już niezgorszego majątku. Dotychczas jednak nikt nie wypróbował słuszności tej reklamy, bowiem najstarszy bochenek jaki znajduje się w posiadaniu mistrza ma, według jego zapewnień, dopiero 5 lat.

Pod światło.

Żydowscy królowie szprotek w Gdyni. W Warszawie bawiła delegacja rybaków kaszubskich, która zawiozła do min. przemysłu i handlu memoriał w sprawie niesprawiedliwego przydziału kontyngentu szprotek.

Z tej okazji „Merkuriusz Polski" pisze:

Czy wiecie, ilu jest i jak się zowią królowie szprotek w Gdyni? Jest ich dwu i noszą miana: Feingold i Klein. Jeden jest właścicielem firmy Anglo-Scott, choć, jako żywo, ani Anglikiem ani Szkotem nie jest. Drugi znowu dla odmiany wprowadził do nazwy swej firmy Norwegię.

To są panowie rynku szprotek w Gdyni. Czemu? Czy mają największe wędzarnie? Bynajmniej. Towarzystwo, które panowie Feingold i Klein założyli (dla niepoznaki z dwiema mniejszymi firmami polskimi), mianowicie „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich" — rozporządza zaledwie 104 piecami wędzarniczymi. Stanowi to 8 procent wszystkich wędzarni na wybrzeżu.

Jednakże pp. Feingold i Klein otrzymują 57 procent całego kontyngentu szprotów importowanych z zagranicy (w wypadku niepomyślnych połowów ministerstwo pozwala na import surowca, ustalając ścisłe kontyngenty). Czemu większą część kontyngentu otrzymują pp. Feingold i Klein, mimo, że reprezentują tylko 8 procent wędzarni?

Po prostu... mają stosunki. Dlatego są królami rynku szprotów na wybrzeżu.

Tak więc wygląda tajemnica pudełka smakowitych szprotek: pp. Feingold i Klein — 8 procent pieców: 57 procent kontyngentu. Kaszuby — 92 procent pieców: 43 procent kontyngentu. Albo: piec p. Feingolda — pół procent kontyngentu, piec kaszubski: 0,04 procent kontyngentu.

Na język pospolity wykłada się to tak: polskie morze, frontem do polskiego morza, hejże na Wybrzeże, Polacy na morze, budujemy polskie rybołówstwo morskie, no, a szprotki... już się nimi zajmą pp. Feingold i Klein.

I mówią, że w Polsce jest antysemityzm!

— Zaćmienie umysłu dotknęło widocznie politycznego redaktora służbowej „Gazety Pomorskiej". Widać to z faktu, że wyczytał w piśmie naszym rzeczy, których w nim nigdy nie było. Twierdzi mianowicie, że „Dziennik Bydgoski"

„jednego dnia opowiadał się za wyborami, a drugiego przeciw, nareszcie znalazł sobie „linię ideologiczną". Mianowicie jest w podrygach względem rządu, ale zdecydowanie przeciwny Obozowi Zjednoczenia Narodowego" itd. itd.

W odpowiedzi stwierdzamy, żeśmy przecim wyborom nie agitowali, bo na to cenzura nie pozwoliła. Do udziału w wyborach też nie nawoływaliśmy, a tylko wymieniliśmy kandydatów — dla orientacji czytelników i krótko ich scharakteryzowaliśmy.

„Podrygi" naszego pisma wobec rządu chyba przyśniły się „Gazecie Pomorskiej". Niech tego lepiej więcej nie powtarza, bo nie tylko konie, ale i osły toruńskie śmiać się z niej będą.

Zabił 5-letniego chłopca za przeszkadzanie w pracy.

Praga, 9. 11. (PAT). Wczoraj nad ranem na dziedzińcu więzienia karnego w Pradze stracono przez powieszenie 26-letniego Szczepanka, trzykrotnego mordercę, który uderzeniem młotkiem w głowę zamordował 5-letniego chłopca za to, że jak sam się wyraził, **„przeszkadzał mu w pracy".** Zbrodnia ta wyszła na jaw po pewnym czasie, gdy znaleziono ukryte pod podłogą zwłoki chłopca. Ponadto Szczepanek zamordował dwie młode kobiety, które przynosiły mu obiad. Zwłoki zamordowanych morderca ukrył również pod podłogą. Lekarze uznali Szczepanka za całkowicie odpowiedzialnego za swoje czyny.

Dlaczego strzelała?

Mediolan, 9. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem na jednej z ulic Mediolanu 69-letni książę Luigi Alberico Tribulzio został napadnięty przez 40-letnią kobietę, która **dała do niego 5 strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.** Zabójczynię aresztowano. Jest to Maria Antonietta Lazarini. Zabity książę należał do jednej z najstarszych rodzin Mediolanu. Jego żona i córka są damami dworu.

Atatürk znów chory.

Stambul, 9. 11. (PAT). Ogłoszony tu oficjalny biuletyn o stanie zdrowia Atatürka głosi, że dotychczasowe dobre samopoczucie prezydenta nagle **znacznie się pogorszyło.** Pogorszenie ma charakter poważny i budzi obawy. Temperatura wynosi 36,04, puls 100, oddech 22.

W dniu 13-ym listopada
elita dokona wyboru senatorów.

Warszawa, 9. 11. (PAT) W nadchodzącą niedzielę, dnia 13 bm. zbiorą się w całym kraju wojewódzkie kolegia wyborcze i powołają senatorów oraz ich zastępców.

Z liczby senatorów powołanych przez te kolegia przypada: na m. st. Warszawę oraz woj. kieleckie i lwowskie po 6 senatorów, na woj. warszawskie i łódzkie po 5 senatorów, na woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4 senatorów, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po 3 senatorów, na woj. nowogrodzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie po 2 senatorów.

Razem więc wojewódzkie kolegia powołają 64 senatorów, pozostałych 32 senatorów powoła do 25 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Generalny komisarz wyborczy ogłosi 18 bm. w gazecie rządowej wynik wyborów do Senatu, do dnia 21 bm. prześle wybranym senatorom listy wierzytelne, zaś do 28 bm. wyda listy wierzytelne senatorom powołanym przez Prezydenta R. P.

Zebrania wojewódzkich kolegiów wyborczych, które w dniu 13 bm. powołają senatorów, oraz ich zastępców, odbędą się w miastach wojewódzkich.

Niesłychana napaść na Prymasa Polski
ze strony hitlerowskiego pisma.

Osoba czcigodnego Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda stała się w tych dniach przedmiotem niesłychanej napaści ze strony hitlerowskiego tygodnika „Der SA-mann".

W nr z 28 października br. tego pisma, nawiązując do przemówienia, w którym papież stwierdził, że **istnieje tylko jeden wielki i powszechny rodzaj ludzki, gdzie nie ma miejsca dla różnych ras,** niepodpisany autor przypomina, że Mussolini nie pozostawił mowy papieża bez odpowiedzi, oświadczając, że świat byłby szczęśliwy, gdyby żydzi nie mieli tylu przyjaciół, którzy z ambon występują w ich obronie i zmuszają do zupełnej zmiany dróg faszyzmu.

„O takich właśnie „przyjaciół" chodzi ny hitlerowskiego tygodnika „Der SA-Mann".

Fotografię jednego z nich przedstawiamy poniżej. **Chodzi tu o kardynała Augusta Hlonda, który jako żyd piastuje wysoki urząd kościelny". („Um diese „Freunde" geht es uns, von denen ihrer einen wir hier heute im Bilde vorstellen. Es handelt sich um den Kardinal August Hlond, der als Jude ein hohes kirchliches Amt bekleidet").**

Poniższy zaś tygodnik niemiecki zamieszcza „na dowód" fotografię kardynała Hlonda z Kongresu Eucharystycznego w Lublanie w 1935 r. Ponadto w sposób bezprzykładny napada, perfidnie interpretując początek przemówienia kardynała na tymże Kongresie i stwierdza, że **przemówienie Prymasa Polski jest obrazą Boga, za co wina spada na Kościół katolicki. Przemówienie to ma też potwierdzać fakt posiadania przez żydostwo przemożnych wpływów uzyskanych dzięki pomocy, okazywanej z ambon kościelnych**

*

Szerokie koła katolików polskich muszą stanowczo i energicznie zaprotestować przeciwko tego rodzaju niepoczytalnym wystąpieniom

Znęcanie się nad robotnikami polskimi.

Paryż. (KAP). Jak donoszą nam z Paryża, położenie robotników polskich zatrudnionych w kopalniach i przemyśle francuskim staje się coraz trudniejsze. Zwłaszcza ci robotnicy, którzy pozostają wierni Kościołowi i nie poszli na lep haseł komunistycznych, wystawieni są na stałe szykany, prześladowania a nawet pozbawiani są kawałka chleba.

Ostatnio pod groźbą wywołania strajku generalnego usunięto pod presją komunistów z pracy w kopalni w Joudreville i Stiring-Wendel (Wschodnia Francja) dwóch robotników polskich, Ziętkiewicza i Dymałę. Ci robotnicy, narodowcy i katolicy, z racji utraty pracy znaleźli się w skrajnej nędzy.

Zawiedzeni
pragną ulokować się w Senacie.

Warszawa. (Kor. własna). Trudno cośkolwiek pisać na marginesie wyborów. Bardzo przykre doświadczenie zrobiła pod tym względem prasa warszawska i wiele dzienników uległo konfiskacie. Jak donosiliśmy, w wyborach **przepadł p. Tomaszewicz,** wódz zjednoczonych zawodówek robotniczych OZN. Przegrana była tym przykrzejsza, że miała miejsce w okręgu robotniczym. Pan Tomaszkiewicz, który jest równocześnie dygnitarzem OZN i należy do władz obozu postawił warunek, aby mógł wejść do senatu i to jeśli już nie w drodze głosowania, bo znowu może być przykry wpadunek, to w drodze nominacji przez Pana Prezydenta. Ozon stanowczo temu miał się sprzeciwić i na tym tle doszło do nieporozumień między podrażnioną ambicją wodza zawodówek OZN, a szefostwem obozu. Przypuszczamy z dużą dozą pewności, że **takich nieporozumień i zawiedzionych ambicji będzie wiele,** co może **znacznie pogłębić nieporozumienia w obozie prorządowym.** Przykładem tego jest druga znakomitość Ozonowa p. Wojciechowski ze Lwowa, wiceprezes lwowskiego OZN, który przepadł z kretesem. Obecnie twierdzi on, że przegrać musiał dlatego, że działała przeciwko niemu intryga ze strony samego Ozonu i wielka z ich strony nieszczerość. Dlatego też **postanowił złożyć wysoki mandat wiceprezesa OZN** i w liście swym wyjaśnił również, że w ogóle ustępuje z Ozonu. Dla obozu rządowego, a słusznie możemy OZN nazwać obozem rządowym po wszystkich usługach wyborczych ze strony całego aparatu rządowego — będzie to ciężka strata, gdyż p. Wojciechowski jest również prezesem Zw. Legionistów na okręg lwowski i zaliczany był przez sam Ozon do wybitniejszych osobistości.

Nie wiemy, co zrobi ze sobą **Drozd-Gierymski,** który również przepadł. Ironia losu tak chciała, że **sam on miał głos w sprawach nie tylko o tym, gdzie kto będzie kandydował, ale w ogóle kogo można było wysunąć na posła.**

Zawiedzionych jest jeszcze więcej i oni też będą stanowili ośrodek niezadowolenia w obozie, a wszystkim powetować stratę — i to z nawiązką — przez zapewnienie mandatu senatorskiego, to będzie bardzo trudno. Zresztą i elektorzy już wybrani przecież w tych sprawach będą mieli głos decydujący i to już w nadchodzącą niedzielę. Dalsza więc rozgrywka w obozie prorządowym odbędzie się za niespełna tydzień.

Podając na razie obliczenia PAT — pragniemy dodać, że po uwzględnieniu głosów nieważnych procent ten znacznie zmaleje. Na stosunkowo wysoką frekwencję wpłynęły następujące okoliczności:

1) **Agitacja przeciw udziałowi w wyborach była zakazana.**

2) W akcji wyborczej nadużywano znanego oświadczenia kardynała Prymasa Hlonda.

3) W agitacji posługiwano się najwyższymi autorytetami Rzplitej.

4) Wygrywano sprawę Zaolzia.

5) Uruchomiono cały aaprat administracyjny.

6) W województwach zachodnich zaważył fakt wystawienia kandydatów przez ZZP.

Jak słychać ma być postawiona kandydatura byłego marszałka Sławka do senatu, przy czym czynione są starania o zapewnienie tej kandydaturze potrzebnego poparcia. Podobno kandydować również będzie były **minister Matuszewski, uważany przez Ozon za przeciwnika ciężkiej wagi.** Pan Matuszewski daje wyraz swoim poglądom gospodarczym w czasopiśmie „Polityka Gospodarcza", gdzie często pojawiają się artykuły, oceniające bardzo krytycznie naszą sytuację i nasze posunięcia gospodarcze.

Co do innych kandydatur do senatu, to wymieniane są w dalszym ciągu nazwiska płk. Becka, płk. Dąbkowskiego, przewodniczącego grupy posłów Ozonowych w poprzednim sejmie, ponadto wymieniane jest nazwisko przemysłowca Bruna z Warszawy. (r.)

Nie ma posad na Zaolziu.

Cieszyn, (PAT). Mimo licznych wyjaśnień i ostrzeżeń ze strony starostwa w Cieszynie w sprawie posad na Śląsku Zaolzańskim ciągle napływają nowe podania a nawet wiele osób przyjeżdża do Cieszyna, często z bardzo odległych krańców Polski. Wobec tego Starostwo w Cieszynie podaje jeszcze raz do wiadomości, że na Zaolziu nie ma żadnych wolnych posad i wnoszenie podań, a tym bardziej osobisty przyjazd w tej sprawie są bezcelowe i narażają petentów na niepotrzebne koszta oraz sprawiają trudności władzom miejscowym.

——«:»——

— Nie chcą wracać pod panowanie niemieckie. Skupione w Lidze Obrony Tanganiki związki górnicze uchwaliły rezolucję, w której zapowiadają zdecydowany opór wobec wszelkich prób oddania Tanganiki pod administrację niemiecką. Liga Obrony Tanganiki skupia przedstawicieli 27 narodów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.**

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świat od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ludzie za mgłą".
Słońce: „La Habanera".
Stylowy: „Przygoda na wyścigach".

— **Kwesta na pomoc zimową,** przeprowadzona na ulicach Inowrocławia ub. niedzieli przyniosła 184,09 zł.

— **Na biedne dzieci Śląska Zaolzańskiego** złożyła młodzież szkolna i grono nauczycielskie szkoły nr 9 w Ino-Mątwach ofiarę w kwocie 24,22 zł bezpośrednio do rąk p. star. dr Wolfa.

— **Z kroniki sądowej.** Sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Rzechowskiej Marii, oskarżonej o znieważenie słowne dzierżawcy maj. Marulewy. Rzechowska została skazana na 20 zł grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. — R. Szymański oskarżony o oszczerstwo skazany został na 30 zł grzywny z zawieszeniem na 2 lata.

— **Pociąg popularny do Torunia** organizuje biuro podróży „Orbis" na zawody bokserskie, które odbędą się w dniu 13 bm.

——«:»——

PIOTRKÓW KUJ. Zuchwałość złodziei piotrkowskich przechodzi wszelkie granice. Przed kilkoma dniami, korzystając z chwilowej nieobecności aptekarza p. Małachowskiego wszedł niej. Koliński, znany w Piotrkowie ze swoich niecnych sprawek z zamiarem zabrania kasy i przedostania się wewnętrznymi schodami na piętro do mieszkania pp. Małachowskich. Jednakże projekt ten nie udał się Kolińskiemu, ponieważ p. Małachowski schwycił go w aptece. Zaalarmowana policja ujęła rzezimieszka.

— Święto Chrystusa Króla jest w Piotrkowie zawsze uroczyście obchodzone. Po sumie rozwinęła się wspaniała procesja, która z udziałem wszystkich stowarzyszeń, orkiestry oraz parafian pośpieszyła do kopca, usypanego przez parafian piotrkowskich ku czci Chrystusa Króla. Po powrocie do kościoła odprawione zostało przez ks. kan. Koławskiego nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i błogosławieństwem. Wieczorem w sali Domu Katolickiego odbyła się piękna akademia, na program której złożyły się przemówienie ks. kan. Koławskiego, referat p. E. Lissowskiego „O Akcji Katolickiej", deklamacje wygłoszone przez dh. Iwanowską i Pirogoską oraz występy miejscowego chóru.

MOGILNO. (mk) Szkoła powszechna urządza kurs zimowy z zakresu 7 klas szkoły powszechnej dla osób starszych i młodzieży. Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły, Rynek 9, codziennie od 18—19.

— Zebraniu Kat. Stow. Mężów przewodniczył prezes p. Kostecki Fr. Uczczono na wstępie pamięć zmarłego asystenta ks. prob. Brodowskiego. Referat wygłosił kom. sąd. Daroszewski nt. „jakim być powinien katolik w życiu codziennym". W dyskusji głos zabierali pp. mec. Jerzykiewicz, Konieczka A i mgr Szymański. Postanowiono urządzić pomiędzy członkami zbiórkę ofiar na ubogich parafian w miejsce wieńca na trumnę śp. ks. Brodowskiego.

(mk) Długoletni abonent pisma naszego p. Dankowski Karol, b. kier. „Zgody" otworzył z dniem 1 bm. skład delikatesów przy ul. Wł. Jagiełły 2, pod firmą H. Dankowski. Nowej placówce szczęść Boże!

— W ogrodzie maj. Twierdzyn zakwitły po raz wtóry jabłonie, okrywając się bujnym kwieciem.

GĘBICE. (mk) Przymusowej parcelacji w terminie do 30 bm. podlegają majętności Różanna, Szydłowo, Jankowo, Twierdzyń, Szczeglin i Dąbrówka.

(mk) Z racji „Dnia Oszczędności" urządzona została w szkole powszechnej uroczystość, na program której, złożyły się występy śpiewacze chóru szkolnego, deklamacja, referat p. Pokoszyńskiej, przemowa kier. Urbańskiego. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę".

KCYNIA. (a) W kościele poklasztornym w Kcyni pobłogosławił ks. prob. Pękacki związek małżeński pomiędzy p. Wiktorem Guralewskim, nauczycielem z Dubreza a p. Janiną Surancówna z Kcyni. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

WĄGROWIEC. (a) Srebrny krzyż za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego otrzymał burmistrz Jan Smektała w Skokach. Brązowy krzyż otrzymał p. Bolesław Chrzanowski z Wągrowca.

WRZEŚNIA. Zatrudniony w tut. cukrowni jako robotnik sezonowy Zdeb Franc. uległ wypadkowi. Zdeb był zatrudniony przy smarowaniu łożysk transmisyjnych i maszyn. Podczas swoich czynności doznał zmiażdżenia nogi. Ofiarę wypadku odwieziono natychmiast do szpitala.

— W sobotę, dzień przed wyborami aresztowała policja członków Str. Nar.: Kubiaka St., Stankowskiego L., Godzicha K., Pawlaka J., wszystkich z Wrześni.

MARGONIN. (bf) W państw. szkole dla leśniczych rozpoczął się nowy rok szkolny. Na półtoraroczny kurs zostało po egzaminach wstępnych przyjętych 60 uczniów.

CHODZIEŻ. (bf) W kościele parafialnym został pobłogosławiony związek małżeński między p. Górznym Brunonem a p. Jankowską Franciszką.

— W odbytych zawodach ping-pongowych między drużyną ZS a KSMM zwycięstwo odniosła drużyna KSMM w stos. 6:1.

OSTRÓW WLKP. (lj) Od pewnego czasu w godzinach wieczornych wschodnia część miasta pozbawiana zostaje światła elektrycznego, co zwłaszcza w sklepach odbija się ujemnie. Jak się obecnie okazuje, przerwę w dostarczaniu prądu powoduje łobuzeria z Krępy, która zarzuca linki na przewody elektryczne powodując tym krótkie spięcie. Czas już ukrócić tę swawolę, dopóki łobuzerskie figle nie skończyły się jeszcze porażeniem lub śmiercią którego z chłopaków.

— Za brutalne pobicie w dniu 27 lipca br. w Strzyżewie (pow. Ostrów) niej. Antoniego Wawrzyniaka, skazał tut. sąd okręg. W. Cieślę oraz Józefa i Stanisława Cieślów po 1 roku więzienia bez zawieszenia.

Okradli rolnika, gdy odmawiał pacierze.

Starogard. (jw) W Pinczynie dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży na szkodę rolnika Bernackiego. Wieczorem weszło do jego mieszkania dwóch opryszków, którzy świecąc sobie latarką elektryczną, zabrali ze szuflady 500 zł gotówki, a następnie opuścili mieszkanie, wychodząc oknem. Rolnik Bernacki właśnie się modlił i sądził, że to do mieszkania weszli jego synowie z światełkiem w ręku, więc nie przerywał pacierzy. Dopiero, gdy zobaczył osobników, wychodzących przez okno, przekonał się o swej omyłce i stwierdził kradzież pieniędzy. Zuchwały ten czyn złodziei wzbudził w wiosce wielkie oburzenie.

FORDON. Koło T. C. L. poleca bogato zaopatrzoną bibliotekę; dużo nowości. Wypożycza książki w salce parafialnej we wtorki i piątki od godz. 18,30 do 19,30. (21049

KORONOWO. (sl) Tegoroczna uroczystość ku czci Chrystusa Króla obchodzona była w Koronowie jako doroczne święto Akcji Katolickiej. Miato zostało udekorowane sztandarami o barwach papieskich i państwowych. Przed kościołem Panny Maryi zebrały się wszystkie organizacje, należące do Akcji Katolickiej, skąd w pochodzie udano się przed pomnik Serca Jezusa. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Danielewicz, po czym wierni odmówili litanię do Najświętszego Serca Jezusa. Odśpiewaniem „Serce Twe Jezu" zakończono uroczystość.

— W dniu Wszystkich Świętych po nieszporach ruszyła procesja na cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów za zmarłych i kazaniu, wierni zatrzymali się przed grobami swoich drogich zmarłych. Równocześnie odbyło się poświęcenie krzyża cmentarnego przez ks. prob. Chylareckiego. Wierni odśpiewali pieśń „Krzyżu Święty".

— W dniu 30 ub. m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. St. Wagner z Bydgoszczy. W. idąc na podwórzu posesji p. Szukajła Piotra pośliznął się w ścieku podwórzowym i upadł, przy czym złamał sobie nogę powyżej kolana. Pierwszej pomocy udzielił p. dr Zakryś, po czym rannego odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

— Burmistrz m. Koronowa otrzymał od min. spraw zagr. Józefa Becka podziękowanie dla obywateli miasta Koronowa za przesłane życzenia w chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

PRUSZCZ. (w) Na zebraniu przedstawicieli władz, organizacyj i społeczeństwa ustalono nast. program obchodu uroczystości 20-lecia niepodległości: W czwartek 10 bm. o ogdz. 17 capstrzyk i apel poległych. W piątek 11. rano o godz. 9 zbiórka towarzystw przy dworcu, następnie wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada i akademia w sali p. Seidla. O godz. 14,30 sadzenie drzewek. Wieczorem zabawa w sali p. Seidla.

ŚWIECIE. (t) Powiatowy komitet Funduszu Pracy odbył swe zebranie na którym wybrał wydział wykonawczy. Przewodniczącym wydziału jest p. starosta Cwinarowicz, zast. rejent Brzeski, sekretarzem p. Pisarzewski, skarbnikiem p. Bernard Kozłowski, zast. p. Szabuniewicz, członkami pp. kier. szkoły Makiłła i rob. Kędzia; komisję rewizyjną tworzą pp. dyr Jagła, Pukowa i prof. Pudełko.

— W Warlubiu zostało założone koło gospodyń wiejskich. Na zebraniu organizacyjnym, odbytym przy licznym udziale kobiet, przemawiała instruktorka powiatowa kół gospodyń p. Skrzypkówna ze Świecia. Wybrano zarząd koła z p. Bogdańską jako prezeską na czele.

DUSOCIN. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został p. Jan Rudlawski, kierownik szkoły w Dusocinie, pow. Grudziądz, za pracę społeczną.

STAROGARD. (jw) W ostatnim czasie podjęte zostały prace przy budowie autostrady, przechodzącej przez nasz powiat. Obecnie wybiera się żwir do nawierzchni. W związku z rozpoczęciem tych prac znalazła zatrudnienie znaczna liczba osób.

— W dniu św. Huberta tut. garnizon urządził tradycyjny bieg myśliwski, który prowadził płk. Trepto. Pierwsze miejsce w biegu zajął p. prok. Turski z Chojnic, zaś drugie p. rtm. Karwacki ze Starogardu. Gośćmi garnizonu byli m in. ks. biskup dr Okoniewski i p. admirał Unrug.

— Epidemia tyfusu, która wybuchła w Czarnymlesie, pociągnęła już za sobą pierwszą ofiarę. W szpitalu zmarła jedna osoba z chorych na tyfus, Grabowska, żona robotnika. Stan pozostałych chorych jest poważny.

—Na ul. Lubichowskiej najechana została przez pewnego rowerzystę 80-letnia Maria Kleinówna, która odniosła z wypadku liczne obrażenia. Staruszkę przewieziono do lekarza, a z cyklistą policja spisała protokół.

TUCHOLA. (fm) Państw. gimnazjum i liceum w Tucholi zajęło w zawodach strzeleckich młodzieży męskiej szkół średnich o nagrodę dcy O. K. VIII w konkurencji zespołowej II miejsce, uzyskując 797 pkt., za Wągrowcem 808 i przed Chojnicami 769 pkt.

— Pod przewodnictwem p. insp. Jagielskiego odbyła się w ub. poniedziałek powtórna konferencja pracowników oświatowych. Program pracy na r. 1938/39 przedstawił instr. obw. o. p. p. Karpusz z Chojnic. Dla zrealizowania projektów oświatowych powołano specjalną komisję w skład której weszli pp. insp. szk. Jagielski jako przewodniczący, prof. dr Czabanowski, Gliński, Jastakówna, Maćkowski, kier. Ossowski, dr. Praisowa, ks. prof. Romanowski, burm. Saganowski, Strzelecki, dyr Wiśniewski i mgr Zgorzelski.

— Pryszczycę stwierdzono w zagrodzie p. Pawła Knittera w Gostycynie i w zagrodzie p. Wilhelma Matza w Bagienicy.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Paweł i Gaweł". Kino Gryf: „Wrzos".

— Powszechnie ceniony em. urzędnik kolejowy Józef Maks z małżonką swą Marią z domu Kurske zam. na Nowym Mieście, obchodzili jubileusz 50-lecia wspólnego, przykładnego pożycia małżeńskiego. „Ad multos annos".

— Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie za trzykrotne przerobienie książeczki oszczędnościowej PKO skazał Joannę Kwellówną z Tczewa na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

DZIAŁDOWO. (jl) Dnia 4 bm. przed sądem okr. zasiadł na ławie oskarżonych Józef Cherej ze Sękowa, pow. działdowskiego, głośny swego czasu z poszukiwania ukrytych skarbów armii rosyjskiej gen. Samsonowa, o czym donosił już obszernie „Dziennik Bydgoski". Akt oskarżenia zarzucał Ch., że w czasie od roku 1936 do lipca 1938 zmyślonym opowiadaniem o ukrytych skarbach wyłudził od nauczyciela Kordalskiego 1300 zł. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego sąd wydał wyrok, skazujący osk. Ch. na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

CHEŁMNO. (lm) Ruchliwy i zasłużony społecznik p. Leon Kraśkiewicz w Wichorzu pow. chełmińskiego, obchodził na stanowisku wyższego urzędnika gospodarczego 10-lecie pracy. Do licznych życzeń przyłącza się i nasza redakcja.

— W środę 2 bm. odbyło się w sali rady miejskiej zebranie obywatelskie, mające na celu rozpoczęcie akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Po zreferowaniu przez nacz. sekr. Szołtysika całokształtu prac pomocy zimowej oraz bilansu za rok ubiegły, wybrano komitet z pp. burm. Kleinem, dr. Drążkowskim, insp. Wyrwińskim i Ślusarczykiem na czele.

WEJHEROWO. Nadmiar wódki pobudził tu pewne wesołe towarzystwo do zbyt ognistej dyskusji na ulicy miasta, wskutek czego zmuszona była policja wpakować do aresztu nast. „kamratów": T. Szultę z Śmiechowa, Fr. Szultę z Przetoczyna, Fr. Rosenkranza z Śmiechowa, Fr. Bielawskiego, leśniczego z Mieroszyna, A. Sosnowskiego i Z. Batorowicza, kominiarza z Wejherowa.

— Czytelnia TCL otwarta została ostatnio uroczyście w Cementowni koło Wejherowa przy świetlicy robotniczej.

— W czasie powrotu z kościoła spotkał tragiczny wypadek mistrza krawieckiego, Karcza Józefa z Pucka, który uległ sparaliżowaniu i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

BRODNICA. (jl) Policja tut. osadziła w więzieniu niej. Stanisława Browarka z Lubawic pow. mławskiego za kradzież krowy na szkodę rolnika Jana Magalskiego w Jastrzębiu, pow. brodnickiego.

— P. Niklewski Tomasz z Brodnicy, ul. Mazurska, został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

— Tow. Czytelni Ludowych, koło Brodnica, obchodzi w dniu 4 grudnia br. 25-lecie swego istnienia. Celem uzupełnienia kroniki uprasza się byłych działaczy TCL naszego koła o łaskawe nadesłanie swoich wspomnień i życiorysów do dnia 20 bm. na ręce sekretarki TCL: Franciszka Oźminowa, Brodnica n. Drw., ul. Paderewskiego 3. I.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Profesor Wilczur", film polski.
Gryf: „Granica" — film polski.
Orzeł: „Tajemnica żółtego miasta".

— **Awanturnik przed sądem.** Sąd grodzki skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata mieszkańca pobliskiego Rządza Mariana Krzewińskiego, za pobicie zamieszkałego również w Rządzu Józefa Derkowskiego, do którego miał urazę.

— **Przykładna kara.** Przed sądem odpowiadał niej. Franciszek Krajewski (Hallera 50), oskarżony o rozbicie wazonów z kwiatami, umieszczonymi w ogrodzie teatru miejskiego. Sąd skazał oskarżonego, który twierdził, że zrobił to — z głupoty — na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu.

— **Ciekawe zebranie ogrodnicze** odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 14 w lokalu na Górze Zamkowej. Wykłady wygłoszą pp. rektor Jan Tkaczyk oraz insp. Wodwud.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach p. o. dyrektora gazowni miejskiej p. inż. Jankowski został zatwierdzony na stanowisko dyrektora gazowni, należącej do rzędu jednej z największych w Polsce. Pan inż. Jankowski w swojej dotychczasowej działalności dał się poznać jako dzielny fachowiec, posiadający wiele inicjatywy i zmysłu organizacyjnego.

— **Zderzenie samochodów.** W pobliżu cytadeli samochód osobowy A 61508 najechał na samochód prowadzony przez Jerzego Głyba-Głybowicza. Ofiar w ludziach nie było, jedynie samochód p. Głybowicza doznał dość znacznego uszkodzenia. Jak ustaliły dochodzenia, winę za wypadek ponosi kierowca pierwszego samochodu.

— **Kradzież kartofli.** Z piwnicy Witolda Wielogłowskiego (Legionów 44) skradli złodzieje 1000 kg kartofli wart. 70 zł, a z piwnicy tamże zamieszkałej Anny Szamockiej, 200 kg kartofli.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 9 listopada 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-69.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: Harry Baur w dramacie pt. „Zdobywca Marokka".
Bowega: „Zbieg z San Quentin" i „Dziki Zachód".
Lido: Film polski pt. „Florian".
Lily-Chylonia: „Jej Obrońcy" i „Przygoda telefonistki".
Morskie Oko: „Modelka" i bogaty nadprogram.
Polonia: „Tygrys z Esznapuru".
Miraż-Orłowo: „Ku wolności", nadprogram reportaż z Zaolzia.
Zorza-Grabówek: „Druga młodość", bogaty nadprogram.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 9. XI. par. „Janis Faulbaums", 9. XI. par. „Bore IV", 10. XI. par. „Pirot", „Amata", „Valdarno", 9. XI. par. „Henry Regner", 11. XI. par. „Solstad", 12. XI. par. „Maria Toft", 18. XI. par. „Toruń", ok. 16. XI. par. „Dumare Hoad", ok. 17. XI. par. „Stand Dordrecht".

— **O co posądza się naszych marynarzy...** Sędzia: ...a czy wiadomo oskarżonemu, co to jest bigamia?... Marynarz: Oczywiście! Bigamia jest jeżeli się ma w tym samym porcie więcej niż jedną żonę... („Albatros" — m. s. Batory).

— **Kurs Sióstr pogotowia sanitarnego PCK w Gdyni.** Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni uruchamia w najbliższym czasie kurs Sióstr pogotowia sanitarnego PCK. Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach wieczornych 4 razy w tygodniu przez okres 3-ch miesięcy, po czym kandydatki muszą obowiązkowo odbyć praktykę szpitalną. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia na kurs przyjmuje codziennie sekretariat PCK w Gdyni pl. Kaszubski 1, m. 6, II piętro w godzinach od 11 do 14 i od 18 do 20. Kandydatki na kurs w wieku od lat 18 do 40 winny wnieść podanie z załączeniem: 1) świadectwo ukończenia co najmniej całkowitej szkoły powszechnej (pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub matura), 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) referencje 2-ch wiarogodnych osób, 4) 2-ch fotografii podpisanych przez kandydatkę i 5) krótki życiorys własnoręcznie napisany.

— **Liceum Handlowe w Gdyni** urządza obchód XX-lecia odzyskania Niepodległości. Uroczystość odbędzie się w Liceum przy ul. Morskiej 79 w czwartek, dnia 10 listopada 1938 r., o godz. 18.

„Stosunki z Gdańskiem są zadowalniające..."

Gdynia. Do jednej z firm gdyńskich, która złożyła ofertę handlową w Gdańsku nadeszła następująca odpowiedź:

„Ihren Brief vom 3 d. Mts. habe ich erhalten. Da dieser in polnischer Schrift abgefasst ist, bin ich ausser stande diesen beantworten zu können. Ich muss Sie deshalb bitten mir diese Zuschrift in deutscher Sprache zukommen zu lassen, damit ich Ihnem ausführlichen Bericht zukommen lassen kann. Meine polnische Sprachkenntnisse reichen zu einer polnischen Korrespondenz nicht aus.

Hochachtungsvoll
August Piastowski, Nachflg.
Fuhrgeschäft inh. M. Piastowski
Danzig, Thornescher Weg 10a.

List panów z 3 bm. otrzymałem. Ponieważ jest on napisany w polskim języku, nie jestem absolutnie w możności odpowiedzieć. Muszę wobec tegi prosić WPanów o dostarczenie mi tego pisma w mowie niemieckiej, aby można było udzielić WPanom odpowiedzi. Moje znajomości polskiego nie wystarczą na prowadzenie polskiej korespondencji".

A nazywa się... **Piastowski!**

Program Święta Niepodległości w Gdyni

W czwartek, 10 bm.

O godz. 19 przejdzie ulicami miasta capstrzyk.

W piątek, 11 bm.

O godz. 8,30: zbiórka związków kombatanckich i organiz. społ. z pocztami sztandarowymi na Starym Rynku. O godz. 9,30: msza święta w kościele Serca Jezusowego (transmitowana przez megafony). O godz. 10,45: defilada wojska, związków kombatanckich i społeczeństwa. O godz. 12,30: w sali kinoteatru „Polonia" Skwer Kościuszki patriotyczna akademia z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych oraz żywą apoteozą „Pomnik Żołnierza Polskiego". O godz. 16: w sali kinoteatru „Polonia" Skwer Kościuszki przedstawienie dla młodzieży szkolnej. O godz. 20,30: w tejże sali przedstawienie reprezentacyjne sztuki Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu", w wykonaniu czołowych artystów łódzkich teatrów miejskich pod dyrekcją Kazimierza Wroczyńskiego. Przedsprzedaż biletów w Owocarni Polskiej, Świętojańska 53, tel. 22-95.

W tym samym dniu odbędą się we wszystkich dzielnicach miasta okolicznościowe akademie urządzane przez szkoły i placówki związków kombatanckich.

Na wszystkie akademie wejście **bezpłatne.**

W sobotę, 12 bm.

O godz. 20: w sali Państwowej Szkoły Morskiej, ul. Morska 83, wielki koncert (zorganizowany przez chór „Symfonia").

PT. Właściciele domów, sklepów i mieszkań, proszeni są o jak najbardziej okazałe uflagowanie i udekorowanie portretami dostojników państwowych oraz o świetlną dekorację sklepów i okien w dn. 10 i 11 listopada rb. możliwie do godz. 23.

Przy stole z błękitnej majoliki.

Kobieca spółdzielnia zarobkowa w Gdyni.

Gdynia. Pani Janina Jankowska, znana rzeźbiarka, mieszkająca w Gdyni od lat dziesięciu, wydała przed niedawnym czasem odezwę do kobiet, wzywając je do założenia **kobiecej spółdzielni zarobkowej w Gdyni.**

„Przeszłam szkołę życia — pisze m. in. pani Jankowska — dużo pracowałam w mozole, przebyłam wiele uciążliwych dróg, przedeptałam niezliczone mnóstwo ścieżek, — dziś wyruszam na szeroką, wielką drogę. **Mogę! Chcę!**

Dosyć wyczekiwania na gotowe posadki, dość bierności! Nie ma czasu na gawędy! Czyn — jedyna droga".

W wyniku tego gorącego apelu pani J. otrzymała niezliczone stosy listów, a gdy poparł ją **Urząd Morski oraz Zjednoczenie Rybaków** zabrała się do roboty i założyła w Gdyni prześliczny i niezmiernie pomysłowo urządzony **bar rybny,** w którym ma zamiar propagować **spożywczenie gospodarstwa rybnego** i zachęcać do spożywania tak niedocenionych, a pożywnych, bogatych w witaminy ryb pochodzących z polskich połowów.

W niedzielę 6 bm. odbyło się poświęcenie tego naprawdę przecudnego lokalu przy ul. Wybickiego, gdzie należałoby gremialnie prowadzić wszystkich, zwłaszcza zaś **zagranicznych** turystów. Krzesła wykonane są wedle **starokaszubskich wzorów** tak, jak je widzimy w wdyńskim muzeum. Przepiękne **hafty z Kościerzyny** i eksponaty wysoce artystycznej **ceramiki kaszubskiej** wzbudzają prawdziwy zachwyt, ale korona wszystkiego są stoły. Tajemnicy tych stołów artystka nie chce zdradzić, nie mamy więc pojęcia, jaki jest ich sekret. Wyglądają jednak jakby były wykonane z jakiejś niezmiernie **kosztownej lazurowej majoliki,** falującej, lśniącej, a usianej złotymi i srebrnymi rybkami. Jest to wręcz cudne.

Gospoda „Pod Makrelą" jest pierwszą placówką **gospodarczej współpracy kobiet** — zainteresuje więc niewątpliwie przede wszystkim szerokie koła gospodyń i pań domu.

—«:»—

— **Idziemy wciąż naprzód!** Od początku 1938 roku tj. za 10 miesięcy ogólne obroty towarowe w porcie gdyńskim wyniosły 7.667.355,1 ton.

— **Wieczory czwartkowe** rozpoczynają się 10 bm. odczytem Juliusza Kaden-Bandrowskiego. Niebawem wystąpią także Artur Górski, Zofia Kossak-Szatkowska, Zygmunt Nowakowski, Jan Lorentowicz, Juliusz Starzyński, Stanisław Szurlej, Stanisław Wasylewski i Tadeusz Żeleński-Boy.

— **S. s. „Polonia" wraca do Gdyni.** S. s. „Polonia" jest bardzo rzadkim gościem w porcie macierzystym. Kursuje ona, jak wiadomo, na szlaku Constanza—Palestyna i przewozi emigrantów żydowskich. Teraz przybywa do Polski, gdzie pozostanie czas dłuższy. Nie wiemy, czy dla normalnego dorocznego remontu, czy... z braku pasażerów.

— **Na dzień 11 listopada.** Zgodnie z zezwoleniem Min. Spr. Wewn. z dnia 20. X. 1938 r. nr AP. 8-150 Związkowi POW powierzono w bieżącym roku z okazji XX rocznicy Święta Niepodległości zaszczytną akcję kolportażu w całej Polsce nalepek na cele oświatowe.

— **Berlińscy korespondenci** prasy zagranicznej bawili w niedzielę w Gdańsku, skąd w liczbie 35 przybyli z wycieczką do Gdyni. Przedstawiciele prasy gdyńskiej powitali zagranicznych kolegów b. gościnnie i towarzyszyli im przy zwiedzaniu portu oraz na zebraniu w salonach Domu Bawełny.

Z działalności „Stanicy"

Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów — koło w Toruniu.

Toruń. W lokalu „Tivoli" w Toruniu odbyło się ostatnie zebranie odczytowo-towarzyskie „Stanicy", Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów, koła w Toruniu.

Po przemówieniu wstępnym prezesa koła ks. prałata dr. Janka, ks. prof. Stanisław Gronowski wygłosił ciekawy i świetnie opracowany referat nt. „Historia Kaszubów" Aleksandra Majkowskiego.

Prelegent wskazał na wstępie, w jakich okolicznościach zapoznał się z tym wyjątkowym dziełem Aleksandra Majkowskiego i jakie refleksje i uwagi budzi ta książka u czytelnika — Kaszuby.

Jakkolwiek książka ta nie jest dziełem zawodowego historyka, to nie mniej stanowi bardzo wartościowe dzieło, uświadamiające czytelnika o dziejach dawnych Kaszubów oraz stanowi bardzo ciekawy i ważny przyczynek dla zapoznania i zrozumienia myśli i działalności Majkowskiego.

„Historia Kaszubów" Majkowskiego stanowi hymn na cześć wielkiej przeszłości i misji historycznej dawnego Pomorza. Autor ze szczególną uwagą omawia w dziele swym te okresy, gdzie książęta Pomorza czy to zachodniego czy gdańskiego byli suwerennymi panami swej ziemi, wchodzącymi z sąsiednimi książęcymi domami w związki familijne. I tak — córka Mestwina I Jadwiga przez związek z Władysławem Odnowicielem jest babką odnowiciela korony polskiej Przemysława. Dalszy ciąg „Historii Kaszubów" obejmuje okres, gdzie dzieje Kaszub nierozerwalnie związane są z dziejami Polski. Końcowe rozdziały odtwarzają obraz życia Kaszubów pod panowaniem pruskim, o działaczach tej ziemi, o odrodzeniu kaszubszczyzny, o oswobodzeniu Kaszub, — przy czym autor wypowiada takie zdanie: „Przez pokój wersalski zostały Kaszuby podzielone na trzy części: główną oddano Polsce. Droga ziemia, a jeszcze drogocenniejszy lud, który zbudzony po tylu wiekach dla Rzeczpospolitej, jako swej matki przechował nieobliczone możliwości".

Na zakończenie prelegent poddał projekt, aby corocznie w dniu 15 lutego obchodzić „Dzień Stanicy", aby przez to uczcić najwspanialszy dokument zbratania się wieczystego Pomorzan-Kaszubów z Polską. Projekt ten zebrani przyjęli oklaskami.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. prof. Eckmann, mgr Kreft, mgr Bukowski, inż. Schultz, ks. prałat dr Jank i H. Strobel.

W dalszym ciągu zebrania p. A. Labuda i mgr Bukowski odczytali kilka utworów literackich kaszubskich.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie odśpiewaniem hymnu kaszubskiego „Tam gdzie Wisła od Krakowa".

— **Koncert religijny na rzecz kościoła św. Jana.** W ub. poniedziałek w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbył się koncert religijny, z którego dochód przeznaczono na rzecz bazyliki św. Jana w Toruniu. Udział w koncercie wziął chór św. Cecylii przy bazylice św. Jana oraz orkiestra symfoniczna miejscowego pułku piechoty. Na koncert przybyli pp. kurator szkolny dr Ryniewicz, p. wojewodzina Raczkiewiczowa, p. starościna Łącka, p. prezydentowa Raszejowa, dalej ks. prob. Ziemski, dyr Mrozowski, dyr Perkowski, dr Schwartz i in.

— **Kradzieże.** Fryderyk Klusmann, zam. w Browinie, w pow. toruńskim zgłosił kradzież 55 butelek różnych konserw i soków wartości 120 zł. Ignacy Kosiński, zam. w Witkowie, w pow. toruńskim zgłosił kradzież kowadła i imadła, wartości 300 zł. Narzędzia kowalskie zostały odnalezione w stawie obok zabudowań. W obu wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Okradziony w pociągu.** Zygmunt Sznowacki, zam. w Poznaniu, przy ul. Grottgera nr 3, zgłosił w komisariacie w Toruniu, iż w ub. czwartek nieznany sprawca skradł mu w pociągu na przestrzeni Toruń-Miasto — Toruń-Główny książeczkę PKO z wkładem 1400 zł wystawioną na jego nazwisko. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 9 listopada 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Statek niewolników".
As: „Strachy"
Mars: „Port 7 mórz".
Świt: „Córka znachora".

— **„Bracia Lerche" na piątkowej popołudniówce.** W dniu święta Niepodległości, 11 b. m. o godz. 16 Teatr Ziemi Pomorskiej daje nieodwołalnie po raz ostatni piękną, aktualną komedię Adama Asnyka, która w plastyczny sposób omawia stosunek Niemców do Polaków na kresach zachodnich. Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

— **Bilety na uroczyste przedstawienie „Cydu" w dniu 11 listopada.** Celem odpowiedniego podzielenia miejsc na uroczystą premierę „Cyda" w dniu 11 b. m., dyrekcja teatru prosi związki i stowarzyszenia o łaskawe zamawianie biletów w kancelarii teatru do środy, dnia 9 b. m. godz. 21.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 9. 11. godz. 19 „Tekla". Czwartek 10. 11. godz. 20 „Tekla". Piątek 11. 11.: godz. 16 „Bracia Lerche", godz. 20 „Cyd" — premiera.

— **Wojewódzki wydział wykonawczy Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Toruniu** podaje: nr telefonu biura woj. Komitetu Pomocy Zimowej 24-19, sekretariatu woj. komitetu tel. 10-54 i 11-05 (inż. St. Sieradzkiego) i zastępcy sekretarza woj. wydziału wykonawczego telefon 24-19 i 11-05.

— **Ważne dla organizacyj społecznych w Toruniu.** Komenda hufca harcerzy w Toruniu zwraca się z uprzejmą prośbą w imieniu Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, sekcji materiałowej i rozdzielczej, do wszystkich organizacyj społecznych w Toruniu, aby do dnia 20 b. m. nie urządzały zbiórek odzieży, butelek i łomu, gdyż w dniu 19 b. m. harcerze i harcerki oraz członkowie koła PCK zbierać będą odzież na rzecz biednych naszego miasta.

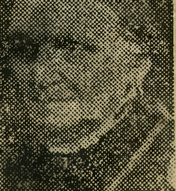
— **Za dusze poległych oficerów i szeregowych P. P.** Dnia 10 b. m. o godz. 10 w kościele garnizonowym w Toruniu zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój dusz oficerów i szeregowych policji państwowej, poległych w obronie życia i mienia współobywateli.

— **Zawody piłkarskie.** W dniu 11 listopada b. r. o godz. 14 na boisku miejskim w Toruniu na zakończenie sezonu sportowego odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją klas gimnazjalnych a reprezentacją klas licealnych szkół średnich. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.

— **Kradzieże rowerów nie ustają.** Alfons Majewski, zam. w Barbarce w pow. toruńskim zgłosił o kradzieży roweru męskiego, marki Columbus, wartości 80 zł, który pozostawił bez opieki przy ul. Szosa Chełmińska.

—«:»—

Zgon jedynej uczestniczki powstania styczniowego z Pomorza.



Toruń. W ub. sobotę o godz. 6-ej rano zmarła w Toruniu jedyna na Pomorzu uczestniczka powstania styczniowego z 1863 roku śp. Paulina Winiarska z domu Deczyńska, przeżywszy lat 99.

Śp. Paulina Deczyńska-Winiarska po zamążpójściu za nauczyciela Mateusza Winiarskiego, pomagała swemu mężowi w Elgiszewie w pracy, udzielając dziatwie polskiej robót ręcznych i krzepiąc w ich sercach ducha polskiego.

Dom zmarłej znany był w całej okolicy jako ostoja polskości. W domu tym znajdowali schronisko uczestnicy powstania styczniowego. Niejednokrotnie śp. Winiarska z narażeniem własnego życia dopomagała powstańcom polskim przedostać się do Prus.

Po bitwie pod Chorzewcem, gdzie poległo 17 powstańców, znalazło u niej schronienie kilku rannych Polaków, których po wyleczeniu pp. Winiarscy przeprawili przez granicę prusko-rosyjską.

Marzeniem zmarłej było doczekać się wolnej i niepodległej Polski. Modły, jakie składała zmarła do Królowej Korony Polskiej, zostały wysłuchane i bojowniczka o wolność ukochanej ojczyzny, zmarła na wolnej polskiej ziemi. Cześć jej świetlanej pamięci!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Teodora żołn.
Jutro: Andrzeja z Awelimu w.
Wschód słońca o godzinie 7,11.
Zachód słońca o godzinie 16,17.

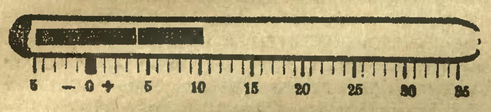
Stan pogody.

PORYWISTE WIATRY I DESZCZE.

Stan atmosfery nad Europą środkową jest typowo jesienny. Od kilku dni przepływa z zachodu na wschód ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie. Masa ta powyżej jednego kilometra intensywnie osiada, wskutek czego w górach panuje piękna, ciepła i bezchmurna pogoda, przy czym temperatura między pierwszym a drugim kilometrem wysokości wzrasta średnio o 5 st., a mróz panuje dopiero powyżej 3,5 km. Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna, miejscami padał deszcz, a temperatura wynosiła około 11 st. Wiał umiarkowany, porywisty wiatr z zachodu. Na Kasprowym Wierchu zanotowano +7 st. przy bezchmurnym niebie i umiarkowanym porywistym wietrze zachodnim. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Ranek mglisty, w ciągu dnia na ogół pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszcze. Umiarkowane, porywiste wiatry z zachodu. Począwszy od północy kraju lekkie ochłodzenie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 7—11 listopada 1938:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

——«:»——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

——«:»——

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

——«:»——

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś o godz. 20 ostatnie wieczorowe pożegnalne przedstawienie wspaniałej operetki Jana Straussa **„BARON CYGAŃSKI“.** Do uświetnienia przedstawień przyczyniły się Franciszka Platówna i Janina Okońska, oraz nowopozyskany tenor Kazimierz Dembowski, Hanna Wańska, Natalia Morozowiczowa, Marian Domosławski, Bolesław Roslan, dobrze brzmiące chóry, zgrana orkiestra pod batutą Kuleckiego, piękne nowe kostiumy oraz wspaniała wystawa. Kto więc jeszcze nie był na „Baronie“, ma ku temu ostatnią okazję, tym większą, że ceny biletów zostały o 30 proc. zniżone.

— **Wieczorki familijne w każdy czwartek u Szmeltera,** Gdańska 30. Świeże kiszki, golonka, flaki i dużo innych specjałów. W kawiarni codziennie świeże pączki. (17812

— **Ważne dla filatelistów!** Z okazji święta Niepodległości poczta wprowadza do użytku specjalny datownik pocztowy do stemplowania korespondencji i znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych.

Datownik będzie używany przez urząd pocztowy Warszawa 1 (pl. Napoleona) tylko w dniu 11 listopada, w godzinach od 9 do 11-ej rano. Będą również załatwiane zgłoszenia listowe, o ile przesyłka ze znaczkami nadejdzie do urzędu Warszawa 1 (dział filatelistyczny) najpóźniej w dniu 11 listopada rb.

Groźny pożar w fabryce czekolady „Holandia“.

Straty materialne wynoszą około 50.000 złotych.

Jak już krótko donosiliśmy we wczorajszy wtorek krótko po godz. 10 zaalarmowano straż pożarną na ul. Marszałka Focha 16, gdzie w oficynie paliła się fabryka kakao i czekolady „Holandia“, będąca własnością Greka Coustillisa. W chwili przybycia straży pożarnej całe boczne skrzydło fabryki stanęło w płomieniach i pożar zagrażał poważnie sąsiednim budynkom. Wobec tak groźnego stanu rzeczy kierujący akcją ratowniczą p. komendant Wozimirski wydał rozkaz zaalarmowania całej rezerwy strażaków. Mimo bardzo utrudnionej akcji ratunkowej strażacy z wielkim poświęceniem i niezwykle energicznie zabrali się do gaszenia pożaru, przy czym nie odbyło się bez ofiar. Jednemu z strażaków Romanowi Budnikowi (Babia Wieś 13) kawał płonącego drzewa wpadł w twarz w okolicy oka, tak, że musiano go natychmiast odstawić do szpitala. Na szczęście niebezpieczeństwo utraty oka strażakowi nie zagraża. Już po jednogodzinnej wytężonej akcji ratunkowej udało się pożar opanować.

Pożar powstał w chłodni na pierwszym piętrze, w czasie, gdy robotnice miały przerwę, celem spożycia śniadania i nikogo w tym czasie w chłodni nie było. Dopiero, gdy wydobywał się z okien dym i płomienie, wówczas zauważono pożar i padł groźny okrzyk „fabryka się pali“, który wywołał panikę wśród personelu fabrycznego. Pożar szybko rozprzestrzenił się, ponieważ łatwopalny materiał jak kakao i sproszkowane mleko, zawierające dużo tłuszczu, podsycało ogień, który niebawem przeniósł się na drugie piętro, gdzie znajdowała się garderoba robotnic. Pastwą płomieni padło 18 centnarów kakao, 15 skrzyń sproszkowanego mleka, maszyna do chłodzenia kakao, młynek do kakao oraz garderoba 20 robotnic. Straty materialne spowodowane przez pożar wynoszą około 50.000 złotych. Pokrywa je ubezpieczenie. Jak stwierdzono, pożar powstał w ten sposób, że wskutek tarcia w młynku zapaliło się kakao. Praca w fabryce „Holandia“ mimo zniszczenia wspomnianych maszyn odbywa się normalnie. Tak więc dzięki energicznej akcji ratunkowej naszych strażaków pod kierownictwem p. komendanta Wozimirskiego udało się uratować poważny warsztat pracy, jak i sąsiednie fabryki, znajdujące się w śródmieściu.

Do Sokolstwa gniazd bydgoskich.

W związku z programem uroczystości 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego zarządzamy:

1. W czwartek, 10 listopada o godz. 18,30 zbiórka pocztów sztandarowych przy grobie Nieznanego Powstańca.
2. W piątek, 11 listopada o godz. 8,30 zbiórka całego Sokolstwa w Sokolni. Na zbiórkę staną wszyscy. Tego wymaga karność i dyscyplina sokoła. Nieposiadający mundurów również się stawią, także młodzież żeńska i męska. Masowy nasz udział w pochodzie musi wykazać jak największe walory sokole!
3. W czwartek, o godz. 16,30 w gimnazjum Kopernika nastąpi dekoracja odznaczonych krzyżami zasługi, których prosimy o przybycie w mundurach.

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu:
(—) Malczewski, prez. Okręgu.

——«:»——

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z zebrania wyborczego elektorów do senatu mylnie wydrukowano nazwisko p. kierownika działu personalnego głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, które brzmieć winno nie Komorowski a **Władysław Kumorowicz.** Za mimowolną pomyłkę przepraszamy i chętnie prostujemy.

— **Odznaczenia.** Srebrny krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymał p. Piotr Panko z Bydgoszczy, zaś brązowy p. Bolesław Nowicki z Bydgoszczy.

— **Rekolekcje dla Sodalicji Pań Miejskich** oraz Pań Ziemianek rozpoczną się w zakładzie św. Floriana **we wtorek, dnia 15 listopada o godz. 18-tej** bezpośrednio po zebraniu, które odbędzie się o godz. 17-tej. Karty wstępu za opłatą zł 3.— są do nabycia u p. drowej Jadwigi Jaworowiczowej, ul. Gdańska 55 oraz u p. Zofii Pawłowskiej ul. Królowej Jadwigi 9 codziennie od godz. 15—16-tej.

— **Zjednoczone Towarzystwa przedmieścia Bydgoszcz-Jachcice wraz z miejscową szkołą powszechną** urządzają w dniu 11 listopada rb. o godz. 16-ej w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów uroczystą wieczornicę ku uczczeniu 20-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej. W programie okolicznościowy referat, śpiew, deklamacje, popisy gimnastyczne i obrazy sceniczny. Wstęp na wieczornicę wolny. O godz. 18-ej zabawa ludowa. Czysty zysk przeznacza się na FON. Uprasza się miejscowe Obywatelstwo o gremialne przybycie.

— **Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan** prosi Zarządy wszystkich Cechów, ażeby przybyły na zebranie, które się odbędzie w środę, dnia 9 listopada br. o g. 20-ej w Domu Rzemieślniczym. Na porządku obrad sprawa święta Niepodległości i inne ważne sprawy. Z uwagi na pilność i aktualność spraw prosimy o przybycie kompletów Zarządów.

— **Związek Pracowników Skarbowych RP Koło w Bydgoszczy** urządza w dniu 10 listopada 38 r. w salach Resursy Kupieckiej wielką zabawę taneczną z okazji radosnego Święta Narodowego XX-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, na którą sympatyków i przyjaciół serdecznie zaprasza.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów w gimnazjum Kopernika** zawiadamia, że organizuje się jeszcze jeden początkowy kurs języka francuskiego dla tych, którzy dotychczas nie mogli się jeszcze zapisać. Zaznacza się równocześnie, że będzie to ostatni kurs organizowany w tym roku. Przyjmuje się także jeszcze zapisy na kursy elementarny, średni i wyższy literatury i korespondencji handlowej. Są również prowadzone kursy pomocnicze dla młodzieży szkolnej według podręczników szkolnych. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat w gimn. Kopernika od godz. 6—8 wieczorem. (21101

Nabożeństwo żałobne za poległych policjantów.

Zwyczajem tradycyjnym odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8 w kościele garnizonowym w Bydgoszczy nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych podczas służby oficerów i szeregowych policji państwowej. W dowód wdzięczności za pełną poświęcenia służbę, jaką pełni granatowy żołnierz, niewątpliwie społeczeństwo bydgoskie weźmie udział w nabożeństwie i odda hołd poległym na posterunku policjantom.

Zabawisz się i jeszcze otrzymasz nagrodę.

Zainteresowanie dancingiem towarzyskim, który odbędzie się **w czwartek 10 bm.** o godz. 21 w salach **Kasyna Cywilnego,** jest bardzo wielkie. Wszystkie trzy organizacje **Bydgoski Klub Wioślarek, B. K. S. „Wodnik“ i Zw. Dziennikarzy Sportowych** otrzymują liczne zgłoszenia tych, którzy chcą mieć zaproszenia. Przypominamy, że zgłaszać się należy do firmy „Dekora“, ul. Gdańska 10, **tel. 32-26** i do d-rowej Klikowiczowej, ul. Świętojańska 2, **tel. 31-29.** Dancing, w przede dniu radosnej rocznicy narodowej mieć będzie specjalnie **radosny charakter.** W programie m. in. uroczysty polonez i liczne urozmaicenia. Uczestnicy zabawy będą mogli też zdobyć **cenne nagrody.** M. in. zgłoszone zostały dotąd nagrody firm: **Be-De-Te,** Kolektury **Kapturkiewicza,** cukierni **Rook,** cukierni **Cafe-Club,** kolektury **Rzannego** (Gdańska 25 i pl. Teatralny 2), **Browaru Bydgoskiego,** f-my **Goerdel** (ul. Długa) i in. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny pod dyr. p. **Wójtowicza,** znany z występów „Pod Orłem“.

Powodzenie wieczorku towarzyskiego urzędników skarbowych murowane!

Wielkie zainteresowanie wywołała w mieście zapowiedź o wieczorku towarzyskim, jaki urządza jutro, w czwartek w przeddzień święta Niepodległości Związek Pracowników Skarbowych w pięknych salach Resursy Kupieckiej. Z ogólnego zainteresowania należy wnioskować, że powodzenie tego wieczorku towarzyskiego jest murowane. Do tańca przygrywać będą dwie pierwszorzędne orkiestry. A zatem, jutro na miły wieczorek towarzyski skarbowców bydgoskich do Resursy!

Gest piekarzy bydgoskich.

Cech Piekarzy w Bydgoszczy urządza mało zabaw, lecz jeżeli urządza, to pierwsza klasa. Jak już krótko donosiliśmy, wspaniale zapowiada się zabawa Cechu Piekarzy w nadchodzącą sobotę, dnia 12 b. m. w obu salach Resursy. Będzie to w całym tego słowa znaczeniu prawdziwa „słodka“ zabawa, przy czym — gest nadzwyczajny — wstęp na zabawę jest bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można u pp. Marmurowicza przy Zbożowym Rynku, Jakubowskiego przy ul. Niedźwiedzia i cechmistrza Jakubowskiego przy ul. Grunwaldzkiej.

——«:»——

— **Zabawa „Harmonii“.** Znakomity chór „Harmonia“ urządza w niedzielę 13 bm. w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha 7, swą doroczną zabawę jesienną. W programie zabawy przedstawienie amatorskie p. t. „Stryjek Fonsio“ St. Tuchołkowej (farsa operetkowa w 2 aktach ze śpiewami i tańcami). Początek o godz. 18. Ceny wstępu zniżone. Powyższa impreza budzi wielkie zainteresowanie i zasługuje na wszechstronne poparcie. A zatem wszyscy do „Harmonii“. (21112

Informacje Orbisu.

Wyjazdy indywidualne do Francji. Koszt udziału od 260 zł.

Jedno- lub dwudniowe wycieczki po Śląsku Cieszyńskim. Koszt udziału bez kolejowego wzgl. autobusowego dojazdu do Cieszyna zł 9,50 wzgl. 22,50. Termin zapisów do czwartku każdego tygodnia.

3-dniowy pociąg popularny na 11. XI. 38 r. do Warszawy. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 2,47 rano. Koszt udziału zł 12 w obie strony.

Pociąg popularny do Torunia na 13. XI. Koszt udziału zł 2,30 w obie strony.

Karty kontrolne na obydwa pociągi już do nabycia.

Przyjmujemy zapisy na przedsprzedaż biletów wstępu na międzynarodowe zawody narciarskie (Fis) w Zakopanem w lutym 1939 r.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela P. B. P. „Orbis“, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67. (21089

Przekazanie wojsku sprzętu ofiarowanego przez Bydgoszcz na FON

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o przekazaniu sprzętu, pochodzącego ze składek na Fundusz Obrony Narodowej, możemy donieść, że **cały ten sprzęt, w ilości 32 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem i uprzężą, w tym 1 ckm jako dar firmy Butowski i S-ka i 1 ckm dar Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska“ S. A. w Bydgoszczy, weźmie w osobnej grupie udział w defiladzie, która się odbędzie dnia 11 listopada na placu Wolności.**

Dnia poprzedniego sprzęt ten zostanie od godz. 13 począwszy **wystawiony na widok publiczny na Rynku Marszałka J. Piłsudskiego.** Dzieci szkół bydgoskich zajmą się dekoracją sprzętu, a organizacje społeczne obejmą nad nim wartę aż do godzin wieczornych.

Dziś odczyt Magdaleny Samozwaniec.

Dzisiejszy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej zapowiada się wyjątkowo interesująco. Nazwisko popularnej pisarki i felietonistki zelektryzowało publiczność, która jeszcze liczniej niż zwykle wybiera się do auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Zainteresowanie jest tym większe, że Magdalena Samozwaniec mówić będzie **„o teatrze“,** a więc na temat wszystkim bliski i nastręczający okazję do wypowiedzenia sporo złośliwości, tak właściwych talentowi tej pisarki.

Odczyt rozpoczyna się **punktualnie** o g. 20. Spóźniający się po rozpoczęciu wieczoru na salę nie będą mogli być wpuszczeni. Tę decyzję powzięli organizatorzy ze względu na dobro tych, którzy przychodzą punktualnie i którym spóźniający się przeszkadzają w wysłuchaniu prelekcji.

Bydgoscy szachiści pokonali toruńskich.

W ub. niedzielę 6 bm. odbył się mecz szachowy pomiędzy drużyną Związku Pracowników Miejskich w Toruniu a drużyną szachową Pocztowego Przysposobienia z Bydgoszczy, który zakończył się zwycięstwem P. P. W. Bydgoszcz w stosunku 5:3.

Największe zainteresowanie wzbudzała pierwsza szachownica, przy której ze strony Torunia grał mistrz Pomorza p. Badylaz, a ze strony P. P. W. Bydgoszcz mocny i twardy gracz p. Czerniaków.

W rezultacie mistrz Pomorza został zwyciężony, co przechyliło ostateczne zwycięstwo na korzyść Bydgoszczy.

——«:»——

— **Zmiana obszaru pocztowego agencyj P. T. Firoga i Przyjaźń.** Z dniem 15 listopada rb. zostaje wydzielona z obszaru pocztowego agencji p. t. Firoga (dotychczas Kokoszki) miejscowość Sulmin — a przyłączona do obszaru pocztowego agencji p. t. Przyjaźń.

Premiery kinowe.

„MIŁOŚĆ W DŻUNGLI“ (kino „Lido“).

Egzotyzm w kolorach na taśmie filmowej ma swój niezaprzeczony urok. Technika zdjęć kolorowych nie osiągnęła jeszcze właściwego poziomu, ale środki kolorowania obrazów dają dobre wyniki i czynią film miłym dla oka. „Miłość w dżungli“ daje to artystyczne zadowolenie, a przede wszystkim złudzenie prawdziwych barw przyrody. Akcja tego filmu jest drugą jego zaletą, gdyż rozgrywa się na tle dzikiej dżungli w południowej Ameryce gdzie nie brak wspaniałych widoków. Pilot pewnej linii lotniczej w poszukiwaniu zaginionego samolotu sam napotyka w drodze nad Pacyfikiem na orkan, wskutek czego ląduje na odludnej wyspie. Tu spotyka dzikuskę, z którą nawiązuje romans, a który przeradza się w silną i nieprzemijającą miłość. Egzotyzm więc, romantyzm, dzicy pod wodzą hypnotyzera, ceremonia oddawania ofiar ludzkich na pożarcie krokodylom, trzęsienie ziemi i wiele innych emocjonujących scen czynią akcję zajmującą. Rolę dzikuski odtwarza znana artystka Dorothy Lamour, jakby stworzona do tej roli, lotnika — przystojny, rosły Ray Milland, a z nimi Gaga, o świetnej tresurze małpa. Powtarzamy, że całość posiada wiele uroku. Nadprogram: groteska rysunkowa i tygodnik Pata.

Stan wody w Wiśle, z dnia 8. XI. 1938 r.

Kraków — 2.38, (2.77), Zawichost + 2.20, (1.85), Warszawa + 1.53, (1.22), Płock + 1.11, (0.69) Toruń + 0.96, (0.76), Fordon + 0.84, (0.73) Chełmno + 0.72, (0.68), Grudziądz + 0.88, (0.88), Korzeniewo + 0.90, (0.93), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło — 0.07, (0.12), Tczew — 0.06, (0.11), Einlage + 2.50, (2.46), Schievenhorst + 2.72, (2.58).

Temperatura wody + 0.7,2. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8. XI. 1938 roku.

Spędzono: wołów 27, buhajów 58, krów 236, jałowic 54, bydła 375, świń 1741, cieląt 778 owiec 193. Razem 3087 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	70— 80
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 64
Mięsiste tuczone starsze	48— 52
Miernie odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	54— 62
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48— 52
Miernie odżywione	38— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	72— 80
Tuczone mięsiste	56— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 52
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 80
Tuczone mięsiste	54— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 52
Miernie odżywione	40— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	38— 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	80— 90
Tuczone cielęta	68— 76
Dobrze odżywione	58— 66
Miernie odżywione	46— 56

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94—100
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92— 93
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82— 90
e) maciory i późne kastraty	82— 90
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 8. XI. 1938 r.

Zboża

Pszenica 748 g/l 18,50—19,00 Il 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,50—15,00 Jęczmień browarowy 16,00—16,50 jęcz. 673—678 g/l 15,25—15,50 jęcz. 644—650 g/l 14,75—15,00 jęcz. ozimy 00,00—00,00 Owies 15,25—15,50

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. w. 28,00—29,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna 0—95% wł. w. 26,50—27,00, Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 24,00—25,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 20,00—21,00, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 23,00—23,50. Otręby pszenne miałkie stand. 10,00—10,50, Otręby pszen. średnie 10,25—10,75; Otręby pszenne grube 10,75—11,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 9,50—10,00 Otręby jęcz. 10,25—10,75; Kasza jęczm. krai. wł. w. 25,25—26,25, kasza jęczmienna pęczak wł. w. 25,25—26,25, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 25,00—29,00, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 18,00—19,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 48,00—50,00; Mak niebieski 64,00—67,00, Gorczyca 36,00—39,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,75—21,25; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. %, 17,5—18,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 4,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 9. 11. 38:

dolary amerykańskie	5,28¼
dolary kanadyjskie	5,24½
funty szterlingów	25,24
franki szwajcarskie	120,20
franki francuskie	14,12
belgi belgijskie	89,80
liry włoskie	19,—
floreny holenderskie	288,05
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	84,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

WPŁYWAJĄ JUŻ ZGŁOSZENIA NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Helsinki. Komitety olimpijskie — Anglii Danii, Włoch, Norwegii i Jugosławii, zgłosiły oficjalnie udział w igrzyskach olimpijskich 1940 r.

BERLIN — HAGA W HOKEJU LODOWYM.

Haga. Na stadionie lodowym w Hadze rozegrany został międzymiastowy mecz hokejowy Berlin — Haga, zakończony wynikiem remisowym 2:2.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO NASZEGO EMIGRACYJNEGO BOKSERA.

Bruksela. Dużą sensację wywołało w belgijskich kołach bokserskich zwycięstwo emigranta polskiego Rosiaka, który pokonał jednego z nalepszch bokserów Belgii w wadze średniej Duranda. Mecz rozegrany był w wadze średniej.

WŚRÓD NASZYCH ZAWODOWCÓW.

W Cieszynie rozegrany został mecz bokserski zawodowców w wadze ciężkiej, pomiędzy Kantorem a Jóśkowiakiem. W drugiej rundzie Kantor doznał złamania nosa i zrezygnował z dalszej walki. Mecz miał charakter towarzyski.

DELEGAT FIŃSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. Przybył do Warszawy delegat fińskiego komitetu olimpijskiego, p. von Frenckell i w dniu dzisiejszym (środa 9 bm.) o godz. 11 odbędzie konferencję z przedstawicielami polskiej prasy.

Konferencja będzie mieć miejsce w lokalu poselstwa fińskiego, Pl. Napoleona 3.

DZIŚ PIŁKARZE JADĄ DO DUBLINA.

Warszawa. Dziś, w środę wieczorem wyjedzie z Warszawy do Dublina polska reprezentacyjna drużyna piłkarska, która w nadchodzącą niedzielę walczyć będzie z zespołem Irlandii.

Piłkarze nasi przybędą do Dublina w piątek wieczorem.

Jak już donosiliśmy, sędzią meczu Polska — Irlandia będzie dr Bauwens.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY.

Poznań. Mecz bokserski międzypaństwowy Polska — Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w dn. 19 marca 1939 r. w Poznaniu.

WOŹNIAKIEWICZ ZAMIAST KOWALSKIEGO.

Poznań. Bokserska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu, ulegnie zmianie w wadze lekkiej. W kategorii tej zamiast Kowalskiego wystąpi Woźniakiewicz, który początkowo wyznaczony był na mecz przeciwko Łotwie. Woźniakiewicza w tym ostatnim spotkaniu zastąpi bokser Okęcia Kozłowski.

POCIĄG POPULARNY DO WROCŁAWIA.

Poznań. Orbis organizuje pociąg popularny do Wrocławia na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy w dniu 13 bm.

OBÓZ NARCIARSKI PRZED ZAWODAMI FIS.

Na obóz narciarski, organizowany przed zbliżającymi się zawodami FIS, powołani zostali następujący zawodnicy w liczbie 35.

W kombinacji klasycznej — Bobowski, Bochenek, Bursa, Czarnek, Dawidek, Górski, Krysiak, St. Marusarz, Marduła, Wawrytko, A. Marusarz, Orlewicz, Roj, Wnuk, Zubek.

W kombinacji alpejskiej — Bielatowicz, Chrobak, Gąsienica-Mięsacz, Granfeld, Juhas, Lipowski, Schindler, K. Zając, M. Zając, Bochenek, Czarnek, St. Marusarz, Mayjer.

W biegach płaskich — Berych, Chotarski, J. Dawidek, Dziadoń, St. Karpiel, Nowacki, Skupień, Wowkonowicz.

Ponadto utworzona zostanie niebawem grupa zawodniczek w liczbie 10-ciu.

W dniu 1-go grudnia rozpocznie się w Zakopanem trening na śniegu. Obóz skończy się 27 grudnia, a w dniu 6-go stycznia odbędą się zawody eliminacyjne.

Z walnego zebrania KW. „Gryf".

(jk.) Serię dorocznych walnych zebrań klubów sportowych rozpoczął **Klub Wioślarski „Gryf"** zebraniem, które odbyło się w poniedziałek 7 bm. w sali „Pod Lwem". Zebranie zagaił prezes klubu **p. Cz. Zamiara,** witając gości i członków. Przewodniczącym walnego zebrania został p. **Z. Malicki,** ławnikami pp. **Pelc i Płażalski,** sekretarzami pp. **Siuchniński i Jarzemski.** Sprawozdania zarządu wykazały, że w klubie pod wielu względami nastąpiła reorganizacja i praca rozwija się bardzo harmonijnie. Dobrymi wynikmi pracy poszczycić się może komisja imprezowa z p. **Siuchnińskim** na czele. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium, jednogłośnie też wybrano nowe władze: prezes — p. **Cz. Zamiara,** wiceprezes — p. **Bluhm,** sekretarz — p. **Maternowski,** skarbnik — p. **Br. Cymmer,** gospodarz — p. **H. Głyda,** naczelnik — p. **Jarzemski,** kierowniczka sekcji pań — p. **Łęska.** Komisja rewizyjna pp.: Kabat, Jan Reszke i Pelc, kom. imprezowa — przew. p. Siuchniński, sąd honorowy pp.: Br. Zamiara, Z. Cymmer, M. Reszke, Płażalski i Siuchniński. Preliminarz uchwalono w wysokości 3.000 zł. Życzenia nowemu zarządowi składali: p. **Z. Malicki** — im. BKTW i BTW, p. **Radwańska** im. BKW oraz wiceprezes Kol. KW. KW. Gryf liczy obecnie 112 członków, w czym 14 pań.

OSTATNIA PRÓBA REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ.

Warszawa. We wtorek po południu na stadionie Wojska Polskiego w przeddzień swego wyjazdu do Dublina piłkarska reprezentacja Polski rozegrała spotkanie treningowe z warszawskim klubem klasy A. KS Syrena. Rozgrywka ta, która trwała w pierwszej połowie 45 min., a po przerwie 30 min., zakończyła się zwycięstwem reprezentacji w stosunku 7:3 (6:2).

NORWEG LANG — TRENEREM POLSKICH NARCIARZY.

Kraków. Trenerem polskich narciarzy został Norweg Carl Cristian Lang z Trondhelm. Jest on jednym z najlepszych skoczków norweskich. W ubiegłym sezonie zwyciężył on m. in. w Damenpocal w Holmenkollen.

Na fali Radiowej

— Czy wiesz, co jest przyczyną trzasków i przeszkód w codziennym odbiorze radiowym?

— Niezablokowane motory bydgoskich tramwajów!

— A czy wiesz, że Zarząd miejski od roku obiecuje dokonać zablokowania tychże motorów, i że do dziś dnia nie zrobiono nic?!

Czwartek, 10 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. „Od Krakowa" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Wyk.: kapela ludowa, chór chłopięcy gimn. oo. Pijarów z Rakowic pod kier. W. Geigera oraz Zygm. Estreicher — prelekcja i objaśnienia (z Krakowa). **11,25:** Z twórczości Romana Statkowskiego i Emila Młynarskiego (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Po 20 latach" — pogadanka dla młodzieży wygł. Wanda Pełczyńska. **15,15:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego. **16,00:** Dziennik południowy. **16,10:** Wiadomości giełdowe. **16,15:** „Stalowa Wola" — pogadanka dla młodzieży licealnej — wygł. Jerzy Michałowski. **16,35:** „Piękna nasza Polska cała" — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **17,35:** „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r." — transmisja z przeszłości. **18,05:** Audycja dla młodzieży wiejskiej w oprac. inż. Zygmunta Kobylińskiego. **18,30:** „200 lat żołnierza polskiego" — audycja muzyczno-słowna w oprac. Stanisława Wasylewskiego i Mariana Obsta (z Poznania). **19,00:** Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Transmisja z zamku królewskiego w Warszawie. **19,15:** „Szlakiem marszałka Józefa Piłsudskiego" - suita Mariana Rudnickiego. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz soliści. **20,00:** Koncert muzyki polskiej w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **20,40:** Dziennik wieczorny i nasz program na jutro. **21,00:** Pochodnie wieków: „Polska wschodzi" — audycja w oprac. Anieli Nitschowej-Gruszeckiej (z Krakowa). **21,30:** Capstrzyk — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **22,30:** „Spełnione proroctwa" — audycja literacka w oprac. Konrada Górskiego, prof. U. S. B. (z Wilna). **22,50:** „Ojczyzna" — poemat Feliksa Nowowiejskiego. Wyk.: orkiestra symf. m. Poznania i zjednoczone chóry poznańskie pod dyr. kompozytora. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Koncert propagandowy muzyki polskiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Ewa Bandrowska-Turska (śpiew).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Moniuszko i Chopin (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Polska muzyka skrzypcowa (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,05:** „Na otwartym Bałtyku" — dialog w oprac. St. Mioduszewskiego. **18,25:** Lokalne wiadomości sportowe. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,16: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Piosenki żołnierskie (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: chór mieszany gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. Karola Broniewskiego, orkiestra wojskowa pod dyr. A. Szałkowskiego i płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,05:** „Przyszła kota w woza" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci w-g L. Krzemienieckiej — opracował K. Piekarczyk. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,00: Koncert życzeń. **Budapeszt II. 20,00:** Muzyka cygańska. **Hamburg. 20,10:** Wieczór muzyki węgierskiej. **Hilversum. 20,55:** Muzyka organowa. **Radio Romania. 20,15:** Koncert symf. z Ateneum. **Lahti. 21,10:** Muzyka lekka. **Bruksela flam. 22,00:** Festival Mozarta. **Florencja. 22,30:** Muzyka taneczna. **Lublana. 22,15:** Muzyka lekka. **Hilversum I. 23,10:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

ŚRODA 9 LISTOPADA.

Godz. 20,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ulica Zygmunta Augusta 18, po czym odbędzie się zebranie komisji gospodarczej Domu Czeladzi z udziałem ks. patrona. Obecność członków konieczna ze względu na ważność spraw.

CZWARTEK 10 LISTOPADA.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie absolwentów szkół kupieckich.** Zebranie plenarne w Gimnazjum Kupieckim, ul. Jagiellońska. Obecność wszystkich członków pożądana. — **Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle.** Uroczyste zebranie ku uczczeniu 20-lecia Niepodległości Polski w sekretariacie, ul. Jagiellońska 12, po capstrzyku, w którym wszyscy członkowie biorą gremialny udział. Sekcja uczniów kupieckich i uczennic handlowych biorą w tym zebraniu udział.

PIATEK 11 LISTOPADA.

Godz. 8,30: **K. S. Z. S. „Astoria".** W święto Niepodległości zbiórka wszystkich członków przed Resursą Kupiecką.

*

Pow. Koło Zw. Inw. Woj. R. P. Uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału w obchodzie uroczystości 20-lecia Niepodległości. Zbiórka 10 bm. o godz. 17.30 przed sekretariatem, ul. Wały Jagiellońskie 15, a 11 bm. o godz. 9 tamże.

Powstańcy wielkopolscy! Udział w uroczystościach 10 i 11 bm. 10 bm. na godz. 18,30 wydeleguje koło prac. kolej. poczet sztandarowy do grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. O godz. 20 akademia Rodziny Powst. w Sokolni. 11 bm. o godz. 8,15 zbiórka wszystkich powstańców z pocztem sztandarowym koła prac. kol. na placu przy sekretariacie Rodziny Powst., skąd wymarsz na Nowy Rynek.

Stronnictwo Pracy

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi członek zarządu powiatowego. Wobec bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

KORONOWO. Publiczne zebranie, na którym omawiane będą sprawy wyborów do samorządu, odbędzie się **w środę,** 9 bm. o godz. 20 w sali p. Sztabego, ul. Tucholska 24. Referaty wygłoszą pp. red. J. Teska i K. Beyer.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Do wszystkich oddziałów Ch. Z. Z. Członkowie wszystkich oddziałów **Ch. Z. Z.** biorą w tegorocznym święcie 20-lecia Niepodległości Polski w dniu 11 listopada gremialny udział ze sztandarami związkowymi. Zbiórka o godz. 9 rano na Nowym Rynku. Obowiązkiem każdego członka jest stanąć w karnych szeregach swojego związku do pochodu.

Sprawy sokole

Gniazdo żeńskie.

Jutro, w czwartek ćwiczenia gimn. młodzieży od godz. 5, drużyny od godz. 7. Ze względu na ważność rozporządzenia dot. obchodu 11 listopada, jak najliczniejszy udział tak młodzieży jak i drużyny ćwiczącej jest konieczny.

W piątek, dnia 11 listopada w uroczystym obchodzie 20-lecia Niepodległości udział brać muszą wszystkie członkinie gniazda bez względu na wiek i strój. Zbiórka o godz. 8,30 w Sokolni.

SOKÓŁ V — WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś, w środę, dnia 9 bm. o godz. 19 lustracja przez Okręgowy Wydział Sokolic. Liczne i punktualne przybycie wszystkich druhen konieczne.

Nowa era w stosunkach polsko-litewskich.

Pisma polskie zostaną dopuszczone do sprzedaży na Litwie.

Kowno, 9. 11. „XX Amzius" pisze: „W Berlinie otrzymano wiadomość, że w najbliższym czasie rozpocznie się akcja polityczna, mająca na celu **zbliżenie między Kownem a Warszawą.** Według posiadanych wiadomości, poseł litewski w Warszawie płk. Skirpa otrzymał z Kowna pełnomocnictwa do złożenia pewnych propozycyj, które wiąże się z powstaniem

nowej ery w stosunkach polsko-litewskich.

Przede wszystkim w najbliższym czasie przerwane zostaną przewlekające się naprężone stosunki prasowe obu stron. Oba państwa udzielą pozwolenia **na wolny wwóz oraz rozpowszechnianie pism litewskich w Polsce i polskich w Litwie".**

Urzędowa „Lituvos Aidas" pisze: „Ton oraz taktyka prasy litewskiej w rozważaniach już to stosunków polsko-litewskich, już to w oświetlaniu spraw polskich, uległ zasadniczej zmianie. Bardzo wstrzemięźliwe stanowisko naszej prasy stwarza podatny grunt dla obustronnego zrozumienia się".

Nie ulega wątpliwości, że cała Polska powita z radością taką zmianę stosunków.

Wyniki wyborów w Fordonie

Poszczególni kandydaci otrzymali głosów: Cylkowski 209, Dzwonkowski 144, Dudziński 334, Stabrowska 534, Godek 244, Dziekoński 1038. Głosowało 88% uprawnionych.

Zbiórka na FON i sprzedaż żetonów

Federacja Związku Obrońców Ojczyzny urządza w piątek, dnia 11 listopada zbiórkę publiczną na FON na ulicach Bydgoszczy. Poza papierowymi odznakami, za które płaci się dowolne datki, sprzedawać się będzie żetony pamiątkowe z okazji 20-lecia istnienia państwa polskiego i to srebrne żetony po 50 gr, a złote po 1 zł. Organizacje, które zechcą zakupić większą ilość żetonów, winny się zwrócić do prezesa federacji p. mec. Siody. W jutrzejszy czwartek o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych w kościele garnizonowym, urządzone staraniem federacji.

Strzelanina w nocnym lokalu

W pewnym nocnym lokalu Bydgoszczy doszło w poniedziałek około godz. 4 rano do strzelaniny. Pewien podchmielony jegomość Kazimierz Trzoska, zam. na Miedzyniu, wszczął spór o fordanserkę i w pewnej chwili wyciągnął rewolwer, oddając strzał, przy czym na szczęście kula utkwiła w suficie. Gdy następnie kelner doskoczył i pochylił się, aby podnieść rewolwer, który upadł na podłogę, awanturnik uderzył kelnera Czesława Szczęsnego (Łokietka 31) kastetem w głowę tak, że lekarz musiał zaopatrzyć rannego. Przy pomocy innych kelnerów oddano awanturnika w ręce policji.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych bierze gremialny udział w uroczystościach z okazji 20-tej rocznicy święta Niepodległości w dniu 11 listopada. Zbiórka członków i członkiń o godz. 8,30 przed Resursą Kupiecką. O godz. 8,45 punktualnie wymarsz na Nowy Rynek. Obowiązkiem każdego członka Polaka-patrioty jest wzięcie udziału w obchodzie. Członkowie biorący zbiorowo udział, mają możność przeglądu sprzętu wojskowego.

—«:»—

— **Koło Przyjaciół Młodzieży** urządza w Święto Niepodległości dnia 11 bm. o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławska) przedstawienie amatorskie — humoreskę p. t. „Artysta z przypadku". Bezpośrednio po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Na powyższe imprezy serdecznie zaprasza komitet.

— **Akademia pod hasłem: „Młode Polki w hołdzie zasłużonym Polkom niepodległościowcom".** W środę, dnia 9 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się staraniem Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej akademia z następującym programem: Wspólny śpiew: „Jeszcze Polska nie zginęła". Słowo wstępne: prezeska okręgowa. Deklamacja chórowa: „Cześć polskiej niewieście". Referat: „Polkom, które walczyły o niepodległość" — p. prof. Napieralska. Śpiew druhen: „Dopóki w sercach naszych". Deklamacja. Występ orkiestry wojskowej. Przemówienie ks. kan. Schulza. Śpiew „Hej do apelu".

— **Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. Leszczyńskiego** urządza w sobotę 12 listopada br. w sali „Stara Bydgoszcz" **zabawę jesienną.** Czysty zysk przeznacza się na pomoc naukową dla biednych dzieci. Uprasza się o poparcie powyższej imprezy. Początek o godz. 19.

— **Na Caritas.** Pan magister Tarasiewicz złożył zł 3,— na łańcuszek ofiar B. O. Caritas i prosi o kontynuowanie łańcuszka p. apt. Rybickiego, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

Plac Wolności 1. Zawiadamiam uprzejmie Wejście z Gdańskiej.

że **w dniu 9 listopada br. otworzyłem** w Bydgoszczy, **Plac Wolności 1** (wejście z ulicy Gdańskiej)

magazyn towarów krótkich, galanterii wraz z specjalnym działem

pończoch - rękawiczek

Wielki wybór towarów, korzystne ceny, oraz fachowa obsługa — oto cechy, którymi będę się starał zjednać Szanownych Państwa.

Proszę Szan. Państwa o zwiedzanie mego składu, które nie obowiązuje do kupna.

Z poważaniem **Antoni Susała**

Plac Wolności 1 wejście z Gdańskiej.

21051)

PUDER ABARID

TO SYMBOL DOBREGO PUDRU MATUJE i UPIĘKSZA CERĘ

18074

Za przesłane nam z okazji złotych godów życzenia składamy Panu Prezydentowi miasta Barciszewskiemu, Wiel. Ks. Dr Łuczakowi, wszystkim krewnym i znajomym za prezenta, serdeczne

Bóg zapłać

Jan Dulski z żoną

Bydgoszcz, Dworcowa 35. 21099

POKRYCIA MEBLOWE

ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE

A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2.

17195

Po mięso do rzeźnika po okulary do optyka!

Inaczej postępuje:

kto nie kontroluje wykonanych okularów, kto nie umie ocenić należycie wykonanych okularów, lub kto dla interesu hołduje samolubnej zasadzie:

„Im gorzej tym lepiej".

Im gorzej wykonane okulary, tym więcej ucierpi wzrok, tym rychlejszy nowy zysk.

Cudze oczy trzeba szanować jak własne.

Mamy tylko jedną parę ócz, drugich nie kupimy za żadną cenę.

Nie słuchajcie rad nieproszonych pośredników, regulujących osobiste porachunki — kosztem waszych ócz i kieszeni.

U mnie dostajecie sumiennie i fachowo wykończone okulary. 15535

St. Zakaszewski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Tak....! Dobrze!

smakują **tylko Grey'a**

Rogaliki świętomarcińskie

Przybywajcie zaraz!

Skosztujcie a przekonacie sie ostatecznie. 21104

Świeże rogaliki polecamy w środe, czwartek i piątek.

Cukiernia Grey Bydgoszcz

Smaczne obiady

à 75 gr poleca (18160

„Bar", Śniadeckich 32

Reperacje

wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2. (11658

LEKCJE

Licealista (21108

udzieli korepetycyj. Oferty Dzien. Bydg. „Licealista".

ZGUBY

Zgubiłem

książkę czeladniczą na nazwisko Klemens Waliński, Sienkiewicza 8. Łask. znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adr. Nakielska 113. 21096

Zgubiony

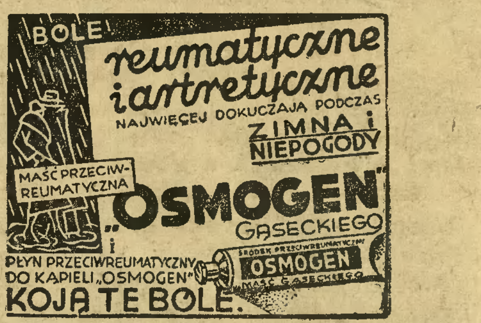
bucik granatowy, wąż w drodze Myślęcinek—stacja wodociągów godz. 19-19,30 oddać za wynagrodzeniem Sw. Jańska 2—5. (21091

Zgubiono

portfel książeczką wojskową, dokumenty osobiste nazwisko Kalinowski Eugeniusz. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kijowska 36. (21092

20650





20520

Wyszedł z druku zeszyt Nr 10/38 r. (październik).

„PRASA"

Miesięcznik

Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

pod redakcją Stanisława Kauzika

Treść zeszytu:

Przemysł graficzny a prasa.
Prasa polska wobec sprawy Śląska Zaolzańskiego.
Odezwa Prezydium Związku Wydawców w sprawie Pomocy zimowej.
Organizacja przemysłu graficznego w Polsce.
Komisjom egzaminacyjnym pod uwagę.
Henryk Lilpop: Kształcenie zawodowe grafików.
Stefan Sobolewski: Drogi postępu technicznego w drukarstwie.
Czytelnia Związku Wydawców na wystawie „Warszawa wczoraj, dziś i jutro".
Franciszek Kusz: O kalkulacji i kalkulatorach.
Pożyteczna i celowa inicjatywa S. A. Dom Prasy.
J. K.: Ogra w praktyce.
Adam Bar: Wystawa najstarszych czasopism polskich.
J. G.: Prasa — propaganda — reklama.
Prace Związku Wydawców
Organizacje i sprawy dziennikarskie
Układ Zbiorowy Pracy w Dziennikarstwie.
Kronika Krajowa
Prawo a prasa
Prasa na szerokim świecie. (21125

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł 10.— za granicą zł 12.—.
Adres administracji: Warszawa ulica Zgoda 8 m. 4.
Telefon 540-00 Konto rozrachunkowe Nr 751 Warszawa 1

Czytajcie Dziennik Bydgoski

POLECENIA

Pianina (16202

używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozietulskiego 32

Dywany

chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Rakietą na Marsa" z Busterem Grabe, dodatek kol. „Samotne duchy", nowy tygodnik i Kronika Pata.

BAŁTYK: „Bunt załogi" i „Pani Minister tańczy".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa wielkie filmy: „Romeo i Julia" oraz „Port Artura".

KRISTAL: „Profesor Wilczur" i najnowszy Tygodnik Pata.

LIDO: „Miłość w dżungli" premiera oraz nadprogram: Tygodnik najnowszych aktualności Pata.

MARYSIENKA: „Paryżanka" oraz nadprogram.

Akuszerka

Wiśniewska - Inowrocław, Król. Jadwigi 6 (Tel. 288) udziela porad, przyjmuje zamówienia. 21107

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy

centrum, dochód 4900, cena 36 000, wpłaty 25 000.

Piętrowy

ulica Gdańska, wpłata 13000. Sokołowski, Zduny 4. 12551

Kolonialkę

dobrze zaprowadzoną sprzedam. Wiadomość Grodzka 12—3. (21123

Rower

męski, damski, okazyjnie Król. Jadwigi 6, poddasze. (21123

Samochód

Super-Fiat na rozbiórkę sprzeda. Wiadomość Chełmża, Miemczyk, skład papieru. 21117

Place

budowlane sprzedam. Czerska 8. 12565

Łóżko

tanio do sprzedania. Grodzka 5—11. (12572

Radio

Philips uniwersalne tanio sprzedam. Lorenz, Gdańska 69. (12582

Pianino

czarne krzyżowe sprzedam. Telefon 1704. 12592

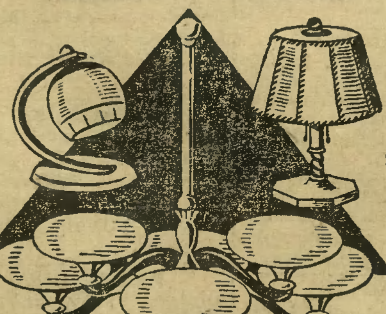
Willę 17628

czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Skład 21100

towarów żelaznych w Poznaniu z powodu choroby sprzedam. Zgłoszenia „Par" Poznań „58,247".

Racjonalne oświetlenie



zapewniają lampy

z firmy **A. HENSEL** (17318

wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak

BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA nr 4.

Przyjmuje asygnaty „Kredyt".

Rzeźnictwo

z zapędem elektr., bardzo dobrze zaprowadzone, 16 świń na tydzień, w mniejszym mieście powiatowym, sprzedam zaraz tanio z powodu stosunków familijnych. Of. Dziennik „Rzeźnictwo". (21115

Sprzedam

samochód osobowy marki Ford w dobrym stanie bardzo tanio. Klink, Czarnieckiego 7. (12566

Cegłę

sprzedam. Wiadom. Dziennik Bydgoski. 21106

Radio

Elektrit - Fidellio zmienny zupełnie nowy, za gotówkę 350 sprzeda Wieczorek, Nakielska 129. 12554

Dom

nowy, piętrowy, 6 mieszkaniowy, cena 7500, wpłaty 5.500. Kaszubska 16, Rudek. (12569

Krawiecka

maszyna do szycia „Singera" na sprzedaż. Jary nr 16. 21097

Dwie

kozy dojne sprzedam. Grunwaldzka 135. (21090

Skład

kolonialny od zaraz sprzedam, Karpacka 21. (21093

Dom (21058

z ogrodem i restauracją na sprzedaż. Nowodworska 28.

Fiat 501

w dobrym stanie sprzedam. Zgłosz. pod „Otwarty" filia Dziennika. 12493

Zakład

fryzjerski damsko-męski, dobrze zaprowadzony w mieście powiatowym sprzedam tylko dobremu fachowcowi. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Fachowiec". 21118

Dom

w Toruniu, najlepszym punkcie Bydgoskiego Przedmieścia, dochód około 400, wpłata gotówką 33 000. Oferty „Par" Toruń „11,17". 21120

Powózki

na sprzedaż. Pomorska 46—3. 12591

130 mórg

pszenno-buraczanej ziemi pełny inwentarz, sprzedam lub zamienię na dom. Nochowiczowa, Matejki nr 10. 17589

Kawiarnia i Cukiernia **„Savoy"** Plac Teatralny 6 Telefon nr 30-68

urządza **w czwartek, dnia 10 listopada br.**

Nadzwyczajny Koncert

zespołu mistrzowskiego **Cieślewicza**

Początek programu o godz. 19,30. Garderoba bezpłatna. (20164)

Restauracja dawniej Reidatsch

Gdańska 45

Dziś w środę 9. XI. 1938 r.

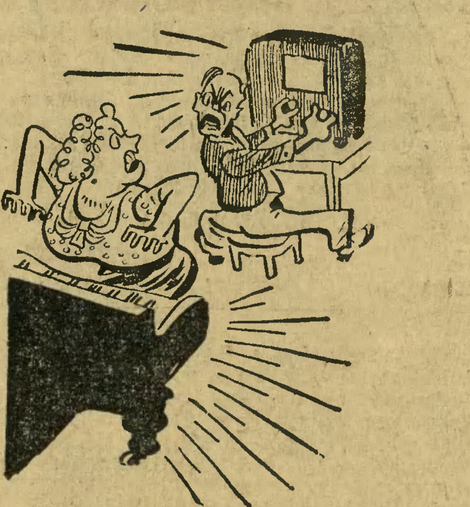
WIEPRZOBICIE

na które uprzejmie zaprasza

21165) **Antoni Cholewski.**



KTO GŁOŚNIEJ?



Spór małżeński ku utrapieniu sąsiadów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.